Nr. 293 Niedziela 16 Października 1938 r. Rocznik XLV.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 166

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.80, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 60 prec. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

## Start do stratosfery odłożony do wiosny

# „Gwiazda Polski" w płomieniach

## Wybuch wodoru uszkodził górną część powłoki

Wczoraj o godz. 3.30 nad ranem — jak już podaliśmy — komenda obozu stratosferycznego w dolinie Chochołowskiej zdecydowała się odwołać start balonu do stratosfery ze względu na zbyt silne wiatry. W chwili opróżniania balonu stratosferycznego z wodoru

NASTĄPIŁ NIESPODZIEWANIE WYBUCH.

Pożar, który ogarnął powłokę, spalił górną część powłoki balonu, tak zw. czaszy. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Wobec wypadku, w tym sezonie jesiennym lot

NIE BĘDZIE SIĘ MÓGŁ ODBYĆ,

gdyż powłoka wymaga gruntownej naprawy.

Jak komunikuje komenda obozu stratosferycznego w dolinie Cchochołowskiej, szczegó.y wypadku przedstawiają się następująco:

Zgodnie z przewidywaniami meteorologów co do utrwalenia się wyżu barometrycznego zapadła decyzja startu — jak było uprzednio postanowione — w drugim dniu zalegającego wyżu. Wypadło to z 13 na 14 października.

PRZEWIDYWANIA METEOROLOGÓW JEDNAK NIE SPRAWDZIŁY SIĘ.

Nadszedł niespodziewany niż barometryczny w ciągu nocy, powodując silne wiatry, które

NIE GWARANTOWAŁY POMYŚLNEGO STARTU.

Wobec tego zdecydowano się opróżnić balon z wodoru przez klapę górną. W końcowej fazie opróżniania nastąpiło

ZAPALENIE SIĘ WODORU.

Powodów samozapalenia się wodoru nie stwierdzono. Istnieje co do tego kilka hipotez. Specjalnie powołana komisja zbada powody samozapalony i wyda w tej sprawie opinię.

Przy pożarze, jaki powstał, spaliła się lub została uszkodzona

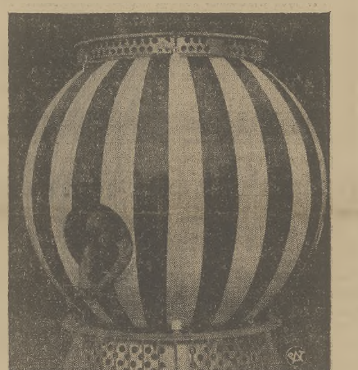
TYLKO NIEWIELKA CZĘŚĆ POWŁOKI BALONU,

maksymalnie około 1-ej dziesiątej całości powłoki, gdyż główna część powłoki balonowej była schowana w tak zwanym pokrowcu startowym, który miał być zdjęty dopiero po całkowitym napełnieniu czaszy górnej balonu wodorem i po podniesieniu się jej do poziomu startowego, t. j. do wysokości 120 m., do czego nie doszło, na skutek decyzji ZANIECHANIA DALSZEGO NAPEŁNIANIA BALONU z powodu zbyt silnych wiatrów.

W czasie wypadku nikt ze znajdujących się w pobliżu osób żadnych obrażeń nie odniósł.

Należy zaznaczyć, że GONDOLA I POWŁOKA UBEZPIECZONE BYŁY w jednym z towarzystw od wypadku pożaru (do momentu startu) na sumę 277 tysięcy zł.

Remont powłoki jest przewidziany w najbliższym czasie; remont ten gwarantować będzie całkowitą gotowość balonu do następnego startu, którego termin wyznaczy komitet organizacyjny lotu. Przypuszczalnie termin ten, z powodu nieprzychylnej aury na jesieni, wyznaczony zostanie na wiosnę przyszłego roku.



GONDOLA „GWIAZDY POLSKI".

## Łotwa likwiduje więzienia

Dyrektor dep. karnego min. sprawiedliwości Łotwy oświadczył przedstawicielom prasy, że w związku ze znacznym zmniejszeniem się przestępczości (około 50 procent) na Łotwie liczba więźniów tak dalece zmalała, że ministerium postanowiło zamknąć i następnie zlikwidować kilka więzień.

## Boliwia szuka kolonistów

Boliwijskie ministerium spraw zagr. rozesłało do boliwijskich placówek konsularnych zagranicą cyrkularz z wyszczególnieniem ułatwień, jakich Rząd boliwijski udziela kolonistom cudzoziemskim, pragnącym się osiedlić w Boliwii, m. in. bezpłatnego oddania w posiadanie 50 ha ziemi w kolonii rządowej w Ichilo, okręgu Santa Cruz.

## Chińczycy bronią Kantonu i Hankou

Ze źródeł chińskich komunikują, że w ciągu środy i czwartku

CHIŃSKIE SAMOLOTY KILKAKROTNIE OBRZUCAŁY BOMBAMI DESANT JAPOŃSKI W ZATOCE BIAS.

Jeden z transportowców japońskich został trafiony kilkoma bombami. Zdaniem wybitnych wojskowych chińskich, dotychczas w zatoce Bias wylądowało nie więcej, jak

5000 ŻOŁNIERZY JAPOŃSKICH,

tak, że spodziewać się należy dalszych desantów, które potrwają czas dłuższy, zanim siły japońskie będą dostateczne do podjęcia akcji

W NIEZWYKLE TRUDNYM GÓRSKIM TERENIE.

Władze chińskie zarządziły transport wojsk w kierunku północno-zachodnim i północnym od Hongkongu, gdzie przygotowywane są

STANOWISKA OBRONNE.

W Hankau wydano szereg zarządzeń na wypadek, gdyby miasto to było odcięte. Władze zarządziły, aby olbrzymia flotylla dżonek, które w liczbie kilku tysięcy schroniły się w Hankau, opuściła miasto. Zarządzenie to dotyczy również i wszystkich samochodów ciężarowych, znajdujących się w mieście.

## Największy proces szpiegowski w historii Ameryki

# Agentury hitlerowskie

## stają dziś przed trybunałem

Przed sądem federalnym w Nowym Jorku, któremu przewodniczyć będzie sędzia John Knox, rozpoczyna się największy w historii Stanów Zjednoczonych proces szpiegowski. Przed sądem staje czterech oskarżonych: Johanna Hoffman, fryzjerka transatlantyku niemieckiego „Europa", na której ciąży zarzut pośrednictwa w przekazywaniu dokumentów, dotyczących obrony narodowej U.S.A., Guenter Gustaw Rumrich, b. sierżant armii amerykańskiej, dezerter, oskarżony o kradzież tajemnic lotnictwa wojskowego, Erich Glasser, szeregowiec lotnictwa amerykańskiego, oskarżony o kradzież dokumentów, oraz Otto Herman Koss, pracownik wytwórni samolotów „Seversky", oskarżony o kradzież planów nowego samolotu myśliwskiego. 14-tu innych oskarżonych, rola których w aferze szpiegowskiej jest znacznie większa, nie staną przed sądem, gdyż w obecnej chwili znajdują się za granicą.

## Płonąca Palestyna

### Powstańcy arabscy ogłaszają pobór młodych roczników

Jak donosi z Jerozolimy pismo stambulskie „Dzumhuriet", powstanie arabskie w Palestynie potęguje się z dnia na dzień. Podczas konferencji, odbytej w Nabbus, przewódcy powstańców arabskich złożyli hołd Wielkiemu Muftiemu Hadż Emin al Hussein, znajdującemu się na wygnaniu (w Syrii), uznając go za jedynego władcę kraju. Dowództwo oddziałów powstańczych powierzono następującym osobom: Abd el Rahim Hadz Muhammedowi, Aref Abe el Razekowi, szeikowi Yussef Abudurahowi i Abdullah Khanfarowi. Jednocześnie konferencja postanowiła kontynuować walkę aż do osiągnięcia zamierzonych celów. Konferencja opracowała poza tym 5-letni plan poboru, zaopatrzenia i organizacji powstania. Poborowi podlegają w pierwszym rzędzie młodzi ludzie, urodzenia w latach 1915, 1916, 1917 i 1918. Rekruci mają składać przysięgę na wierność narodowemu ruchowi arabskiemu. Dla ułatwienia finansowania walki, konferencja uchwaliła zwrócić się do ludności, zapewniając ją, że zostanie wprowadzone moratorium na przeciąg jednego roku. Decyzja ta zostanie zakomunikowana bankom krajowym i zagranicznym. Zostały wydane instrukcje, pouczające, że rekrut na pierwszy apel musi się zgłosić do wskazanego punktu, będąc zaopatrzony w żywność na dwa dni, ubranie i bieliznę.

**

Wszystkie urzędy, szkoły i ambulatoria zostały zamknięte we wszystkich miastach i miasteczkach poza Jerozolimą, Haifą, Jaffą, Tel-Avivem i Gazą. Życie administracyjne ustało wobec tego zupełnie w całym kraju z wyjątkiem wymienionych miast. Skasowano również mniejsze placówki policyjne.

## „Piotr Wielki" wydobyty na powierzchnię

Nurkom ekspedycji sowieckiej, która miała za zadanie wydobycie z Morza Czarnego zatopionego niedaleko rumuńskiej miejscowości Balczik statku armii gen. Wrangla „Piotr Wielki", udało się po przepiłowaniu statku na dwie połowy, wydobyć obie części na powierzchnię. Krążą pogłoski, iż w zatopionym statku znajduje się większa ilość złota. Wydobyte części mają przetransportować do Rosji sowieckiej specjalnie przybyłe w tym celu sowieckie holowniki.

## Ambasador RP. w Londynie interweniuje w sprawie Palestyny

Ambasador R. P. w Londynie Raczyński udał się w czwartek po południu do stałego podsekretarza stanu w Foreign Office, sir Alexandra Cadogana, i z polecenia Rządu polskiego zwrócił się do Rządu brytyjskiego z prośbą o sprecyzowanie stanowiska W. Brytanii w sprawie przyszłości Palestyny ze względu na obawy, żywione przez społeczeństwo żydowskie w Polsce co do dalszych możliwości emigracji Żydów do Palestyny. (PAT.).

## Kontrola wiadomości radiowych

Dziennik urzędowy Francji ogłasza dekret, ustanawiający kontrolę nad informacjami, nadawanymi przez radio. W myśl dekretu, wszystkie radiostacje prywatne zmuszone będą do utrzymania ścisłej łączności z urzędem narodowym radiofonii we wszystkich sprawach, dotyczących informacji o chasakterze politycznym, ekonomicznym i finansowym. Wszystkie radiostacje mają obowiązek przekazywać codziennie urzędowi narodowemu radiofonii wszystkie teksty, dotyczące wyżej wymienionych informacji. (PAT.).

## 3.000 osób aresztowano

### w stolicy Bułgarii w związku z zamachem na szefa sztabu

W czasie wczorajszych rewizyj w stolicy Bułgarii, zatrzymano ok. 3 tysięcy osób, z pośród których 2 tys. natychmiast zwolniono. Pozostały zaś tysiąc ma być internowany na prowincji. Wśród zatrzymanych, którzy mają być internowani, znajduje się m. in. również i sześciu deputowanych z lewicowych ugrupowań parlamentu, szereg czołowych osobistości tajnej radykalnej macedońskiej organizacji, kilku lewicowych dziennikarzy i t. d.

## Redukcja sieci kolejowej Czechosłowacji

Na oderwanych od Czechosłowacji terytoriach, które przeszły we władanie Rzeszy, znajduje się 3.525 km. kolei żelaznych, t. j. 26% ogólnej długości linii kolejowych w Czechosłowacji. Największe straty poniosła dyrekcja kolei w Ołomuńcu, gdyż 786 km, t. j. 52% całości sieci kolejowej tej dyrekcji. W związku z tym będą przeprowadzone daleko idące redukcje personelu kolejowego.

# Nowa orientacja polityki Czechosłowacji?

## Niemiecka wizyta ministra Chvalkovsky'ego

PAT. donosi z Pragi: Wyjazd nowego ministra spr. zagr. Czechosłowacji Chvalkovsky'ego do Berlina wzbudził duże zainteresowanie.

Jest to pierwszy wyjazd czeskiego ministra spr. zagr. do Berlina od chwili istnienia samodzielnej Czechosłowacji.

Do rozmowy min. Chvalkovsky'ego z v. Ribbentropem przywiązuje się duże znaczenie.

Oczekuje się, że rozmowy min Chvalkovsky'ego będą podsumowaniem narad, które prowadzą w Berlinie czescy ministrowie działów gospodarczych i rzeczoznawcy czescy, którzy w większej liczbie obecnie znajdują się w Berlinie. Narady te dotyczą spraw gospodarczych, komunikacyjnych i t. p. W Pradze wskazują na to, że min. Chvalkovsky, który przez pewien czas swej kariery był w Berlinie, a ostatnio był posłem w Rzymie, może w swoich rozmowach nawiązać daleko idące porozumienie z Ribbentropem.

Od rozmów min. Chvalkovsky'ego w Berlinie oczekuje się, że Czechosłowacja, która przeżywa obecnie ostry kryzys rozczarowania w stosunku do swoich sprzymierzeńców zachodnich i która nie zechce pozostać zupełnie izolowana, być może porozumie się bliżej z Niemcami.

W razie realizacji tej koncepcji, która wydaje się bardzo prawdopodobna, należy oczywiście oczekiwać zerwania stosunków z Sowietami, które okazały się niezwykle zawodne w czasie konfliktu niemieckiego.

**

Z Berlina donoszą: W kołach politycznych utrzymują, że czeski minister spr. zagr. Chvalkovski, który odbył wczoraj dłuższą rozmowę z min. Ribbentropem, wyjechał do Berchtesgaden. (PAT).

## Nowe granice

Władze administracyjne Rzeszy przejęły wczoraj służbę celną na nowej granicy obszaru sudecko-niemieckiego.

**

Do Brna przybyła delegacja dyrekcji kolei niemieckiej z Wiednia, celem omówienia z przedstawicielami kolejnictwa czesko-słowackiego zagadnień, powstałych naskutek przecięcia przez nową granicę w kilku punktach linii kolejowej Brno — Lundenburg.

# W Palestynie

# Straszliwe akty terroru

## Zabójstwo przewódcy arabskiego-Dwie odcięte głowy

Palestyna poruszona została morderstwem, dokonanym na osobie znanego przewódcy nacjonalistów arabskich, wybitnego adwokata Hassana Sidki Dajany. Okoliczności mordu osłonięte są tajemnicą. Wiadomo tylko tyle, że Dajany został w środę uprowadzony z Jerozolimy i ciało jego znaleziono w czwartek rano.

Dajany uważany był za reprezentanta umiarkowanych kół arabskich. W czasie wojny światowej służył jako oficer w wojsku tureckim, następnie był nieoficjalnym reprezentantem Emira Transjordanii Abdulaha w Palestynie. Ostatnio kandydował na stanowisko burmistrza Jerozolimy. Dajany bardzo często występował w cywilnych i wojskowych sądach Palestyny, broniąc oskarżonych Arabów. Ostatnio miał w swych rękach sprawę trzech Arabów postawionych przed sądem wojennym.

**

W południe u bram starego miasta Jerozolimy znaleziono worek, w którym znajdowały się dwie głowy odcięte. Jak ustaliło śledztwo, ofiarą zbrodni padli dwaj Arabowie marokańscy, którzy zamieszkiwali Jerycho i w ubiegłym miesiący zniknęli bez śladu.

Zamordowany został u wrót starej części miasta pewien Arab. W pobliżu Haify obrzucono bombami dwa samochody ciężarowe, przy czym 4 osoby odniosły rany. Również pod Jerozolimą dokonano napadu na samochód. Szofer samochodu został uprowadzony. W rejonie Haify w czasie potyczki ranni zostali 1 oficer i 1 żołnierz angielski. W tym samym okręgu podpalony został pewien zakład przemysłowy, który spłonął doszczętnie.

Powstańcy zaatakowali lotnisko Gaza. W walce, jaka się wywiązała, napastnicy ranili Araba.

W wyniku śledztwa przeprowadzonego we wsi Beit Nabala zatrzymano i odesłano do obozu koncentracyjnego 160 osób, podejrzanych o utrzymywanie kontaktów z powstańcami. (PAT).



# PLEBISCYT w Sudetach-zbyteczny

## Orzeczenie Komisji Międzynarodowej

Z Berlina donoszą: Komisja międzynarodowa powstała w myśl układu monachijskiego dla uregulowania sprawy Niemców sudeckich odbyła posiedzenie.

W toku obrad komisja stwierdziła, że ostateczne wytyczenie granicy obszarów sudeckich przypadających Rzeszy na podstawie ustalonych przez komisję międzynarodową w dniu 5 października wytycznych nastąpiło tylko z nieznacznymi zmianami, zatwierdzonymi zresztą przez komisję na podstawie art. 6 układu Monachijskiego.

W tych warunkach komisja orzekła jednogłośnie, że przeprowadzenie plebiscytu jest zbyteczne.

Komisja przyjęła do wiadomości porozumienie osiągnięte pomiędzy Rządem Rzeszy niemieckiej i Rządem czechosłowackim w sprawie natychmiastowych prac nad ostatecznym wytyczeniem granic oraz w sprawie wyłonienia wspólnej niemiecko-czeskiej komisji dla spraw optantów mającej powstać w myśl art. 7 układy w Monachium.

# Sytuacja na Rusi Podkarpackiej

## Stan wyjątkowy w okręgu Mukaczewo

Min. Barkanyi w charakterze gubernatora Rusi Podkarpackiej ogłosił stan wyjątkowy w centralnym okręgu karpatoruskim, Mukaczewo.

Niezależnie od tego wydano zarządzenie nakazujące pod surowymi karami wydanie władzom policyjnym wszelkiej broni posiadanej przez osoby cywilne w powiatach Uzhorod, Erechowo, Sewlusz, Chust i Taczowo. Wydanie broni nastąpić ma w ciągu 24 godzin.

PAT. donosi z Pragi: Według źródeł czeskich „incydenty, jakie ostatnio wydarzyły się na terenie Rusi Podkarpackiej, wywołane zostały przez oddziały dywersyjne przybyłe z terytorium Węgier i dowodzone przez węgierskich oficerów. Oddziały dywersyjne zaopatrzone być miały w precyzyjną broń pochodzenia niemieckiego.

STANOWISKO RUMUŃSKIE

Artykuł profesora Jorgi, dotyczący autonomii Rusi Podkarpackiej został przedrukowany przez wszystkie większe gazety rumuńskie.

„Neaml Romanesc" pisze: Rumunia nie życzy sobie, by taka Ruś istniała. Podstawą jej istnienia nie byłyby ani prawa historyczne, ani względy większości ludności ruskiej. Na Rusi Podkarpackiej zamieszkuje 110 tysięcy Rumunów, na pozostawienie których w Czechosłowacji Rumunia się zgodziła.

Nie możemy ich jednak pozostawić w fikcyjnym państwie — zaznacza dziennik — które może zając jutro wrogie stanowisko wobec Rumunii. (PAT).

# Rozwiązanie organów samorządowych na Śląsku za Olzą

Delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" wydał rozporządzenie, na mocy którego rozwiązuje się na terenie Śląska Zaolzańskiego wszystkie zastępstwa miejskie i gminne, rady miejskie i gminne oraz zastępstwa powiatowe i wydziały powiatowe, wybrane na zasadzie dotychczas obowiązujących podstaw prawnych. (PAT).

# Drugi dzień pobytu p. marsz. Śmigłego-Rydza na Zaolziu

Drugi dzień swego pobytu na Śląsku za Olzą p. marszałek Śmigły - Rydz poświęcił zwiedzaniu północnej części powiatu cieszyńskiego oraz całego powiatu frysztackiego.

Objazd nowo przyłączonych terenów rozpoczął pan marszałek o godz. 9-tej rano od Cierlicka, gdzie złożył hołd pamięci Żwirki i Wigury.

Poprzez Suchą, Orłową, Rychwałd, Zablocie i Skrzeczon przejechał pan marszałek do Bogumina, witany wszędzie owacyjnie.

W dalszej drodze orszak pana marszałka minął Polską i Niemiecką Lutynię, gdzie również był gorąco witany przez miejscową ludność i przybył do Orłowej. Tu przed gmachem polskiego gimnazjum im. Juliusza Słowackiego zgromadzili się wszyscy uczniowie gimnazjum wraz z gronem nauczycielskim. Dyrektor p. Feliks w imieniu zakładu Polskiej Macierzy Szkolnej wygłosił przemówienie powitalne.

Na powitanie to odpowiedział p. marszałek.

W Karwinie, po wyjściu z samochodu i przejściu przed frontem kompanii honorowej wojska, pan marszałek został powitany przez burmistrza Kobielę.

„Karwina — oświadczył m. in. burmistrz — znaną jest jako miasto czarnych diamentów, lecz kryje ona w sobie jeszcze większy skarb w sercach i duszach tutejszych polskich robotników, którzy wytrwali zwycięsko przy sztandarze polskości".

P. marszałek odpowiedział:

„Moi panowie! Spełniły się wasze marzenia. Wracacie do Polski. Wracacie do Polski z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku w przeszłości, z dumnym czołem, z męską wiarą i zaufaniem w swoje polskie siły, tym bardziej, że wracacie nie na podstawie czyjejś łaski, a na podstawie nieprzedawnionych praw Polski i mocnej decyzji narodu i państwa polskiego, które potrafiło te prawa sobie podbudować siłą i twardą wolą. Dziękuję!"

**

P. Marszałek wrócił do Warszawy o godz. 23.50 w czwartek.






# Przed wyborami do Sejmu

# Kandydaci

W KRAKOWIE

W okręgu wyborczym Krakowa nr. 81 kolegium wyborcze wybrało na kandydatów na posłów ks. Weryńskiego, A. Skotnickiego, Dalewskiego (wszyscy z Ozonu) i dr. Schwarzbart (sjonistę). B. poseł Starzak, którego kandydaturę wysunęła radna p. Bobrowska dostał tylko 14 głosów.

Przedstawiciele P. P. S. i klasowych związków oświadczyli, że nie wezmą udziału w głosowaniu ani w wyborach, gdyż obecna ordynacja wyborcza uniemożliwia ludności wyrażenia swej woli.

NA PROWINCJI

Podajemy poniżej niektóre kandydatury z pośród ustalonych przez prowincjonalne zgromadzenia okręgowe.

W Katowicach (Okręg 88) pierwsze miejsce zajmuje p. min. Kwiatkowski.

W Tarnowie na drugim miejscu znajduje się ksiądz Lubelski.

We Lwowie figurują: b. poseł Wagner, W. Mudryj, prezyd. Ostrowski, gen. Tokarzewski. W całym szeregu okręgów kresowych kandyduje po 1 — 2 osób narodowości ukraińskiej, m. in. b. pos. Stefan Skrypnik (Łuck).

W Jędrzejowie na 4-ym miejscu znajduje się p. Waleron, w Wadowicach na I-ym miejscu znajduje się Józef Putek, w Jaśle — J. Jedynak, w Brzezanach, p. Z. Stahl, w Chełmie, p. T. Lechnicki, w Kołomyi — p. J. Sanojca.

W Złoczowie kandyduje p. J. Ostafin. W Krzemieńcu p. Stanisław Wnęk.

W Wilnie (w okręgu 46) wybrani zostali: gen. Skwarczyński, prezydent Wilna Maleszewski, gen. Żeligowski, red. Mackiewicz i Koszubski. W okręgu 47 przeszedł min. Kościałkowski oraz drugi raz gen. Żeligowski.

Wśród kandydatów z Wielkopolski wymienimy: b. posła Brunona Sikorskiego, b. posła Bederskiego (Poznań), p. min. Ulrycha b. posła Szymańskiego (Ostrów), sekretarza Z. Z. P. Krengielewskiego (Grudziądz).

W Kaliszu pierwszym wśród wybranych kandydatów jest p. premier gen. Składkowski.

W Łodzi kandydują m. in. p. Zb. Lepecki, ks. A. Szymański, Lajb Mincberg.

W Kielcach na I-ym miejscu jest płk. Z. Wenda.

P. MIN. BECK POSTAWIONY WBREW SWEJ WOLI

PAT. otrzymuje z Ministerium Spraw Wewnętrznych następujący komunikat:

W sposób zupełnie nieoczekiwany, bez porozumienia i zgody p. ministra Becka została postawiona na zgromadzeniu okręgowym w Kielcach kandydatura p. min. Becka na posła do Sejmu.

Zaznaczyć należy, iż p. min. Beck w poprzedniej kadencji parlamentarnej piastował mandat senatora i w obecnych wyborach do Sejmu nie zamierzał kandydować.

# Zerwanie rokowań w Komarnie

## Węgry apelują do sygnatariuszy paktu monachijskiego

ODRZUCENIE KONTR-PROPOZYCJI CZESKICH

Rokowania z Węgrami w Komarnie rozpoczęły się w czwartek o godz. 9 rano. Delegacja czeska przedstawiła swe kontrpropozycje i mapę, na której została nakreślona nowa proponowana przez Czechów granica. Rokowania trwały do godz. 10.45, po czym obrady zostały odroczone do godz. 18-ej.

Z kół delegacji węgierskiej stwierdzają, że kontrpropozycje czeskie są niemożliwe do przyjęcia. Czesi zgadzają się na bardzo małe — ich zdaniem — ustępstwa terytorialne, przy czym wszystkie większe miasta z ludnością węgierską miałyby pozostać poza granicami Węgier.

Delegat węgierski hr. Teleki odrzucił kontrpropozycje czeskie. Min. spr. zagr. Kanya i hr. Teleki wyjechali do Budapesztu.

POPOŁUDNIOWE POSIEDZENIE

Delegaci węgierscy powrócili z Budapesztu na godz. 18. Po południowe posiedzenie rozpoczęło się o godz. 19 m. 7 i trwało zaledwie 5 minut. Minister spraw zagr. Kanya złożył oświadczenie, według którego brak jest dalszych podstaw do rozwiązania otwartego zagadnienia w drodze rokowań pomiędzy delegacjami czesko - słowacką i węgierską, oraz że w tym stanie rzeczy *Rząd węgierski ze swej strony uważa rokowania te za zerwane.* Minister Kanya oświadczył poza tym, że Rząd węgierski zwróci się obecnie do 4-ch państw sygnatariuszy protokółu monachijskiego z wezwaniem jaknajprędszego uregulowania zagadnienia węgierskich roszczeń terytorialnych w odniesieniu do Czechosłowacji.

Premier słowacki Tiso deklarację tę przyjął do wiadomości, po czym członkowie obu delegacji rozeszli się.

**

PAT. donosi z Komarna: WOBEC TEGO, ŻE NAD GRANICĄ WĘGIERSKĄ ZGRUPOWAŁY SIĘ LICZNE SIŁY ZBROJNE CZESKIE, NALEŻY SIĘ SPODZIEWAĆ, ŻE RZĄD WĘGIERSKI RÓWNOCZEŚNIE Z ODWOŁANIEM SIĘ DO 4-ch MOCARSTW, POCZYNI ODPOWIEDNIE ZARZĄDZENIA WOJSKOWE.

„TRIBUNA" PODAROWAŁA WĘGROM RUŚ PODKARPACKĄ

Rzymska *„Tribuna", omawiając rokowania w Komarnie pisze, że części Czechosłowacji, które są na wskroś węgierskie, powinny być natychmiast zwrócone Węgrom. Wszelka zwłoka stać się może prowokacją. Jeśli chodzi o Ruś Podkarpacką—zdaniem „Tribuny"—południowa część tego kraju posiada prawo etnograficzne do zjednoczenia się z Węgrami, gdyż zamieszkana jest przez Węgrów. Z drugiej strony, ponieważ południowa część Rusi jest najżyźniejsza, przeto byłoby krzywdą dla północnej części kraju oddzielenie jej od rejonu, który należy się Węgrom. A więc cóż prostszego, jak oddać całą Ruś Podkarpacką Węgrom?*

# Stosunki polityczne w Słowacji

PAT. donosi z Bratysławy: Po przewrocie, jaki dokonał się na Słowacji, w związku z uzyskaniem autonomii, zmieniła się zasadniczo sytuacja poszczególnych stronnictw politycznych. Na pierwsze miejsce wysunęła się grupa działaczy stronnictwa księdza Hlinki, która ujęła w swoje ręce wszelką inicjatywę polityczną i nadaje kierunek pracom Rządu. Ze wspomnianą wyżej grupą współpracuje Stronnictwo Agrariuszy, które przyłączyło się do deklaracji w Zlinie i wprowadziło do Rządu dwóch ministrów. Kierownictwo Stronnictwa Agrariuszy przeszło bowiem w ręce ludzi nowych. Słowackie skrzydło Czechosłowackiego Stronnictwa Ludowo - Katolickiego zgłosiło swój akces do stronnictwa księdza Hlinki.

„GWARDIA KS. HLINKI"

Obok słowackich komitetów obywatelskich powstały w szeregu ośrodków prowincjonalnych organizacje pod nazwą „gwardii Księdza Hlinki", których zadaniem jest współpraca z organami bezpieczeństwa publicznego nad utrzymaniem porządku na prowincji oraz kontroli, mającej na celu nie dopuszczenie do wywożenia słowackiego majątku narodowego.

## W przededniu Kongresu
# Włókniarze

Jutro i pojutrze ma się odbyć w Łodzi X-ty Kongres delegatów Klasowego Związku Włókienniczego. Nie ulega wątpliwości, że wśród szerokich mas robotników włókienniczych i wśród wszystkich ludzi, interesujących się życiem społecznym i politycznym, — Kongres ten wywoła duże zainteresowanie; jest to Kongres jednej z największych organizacyj zawodowych, z pośród należących do związków, zrzeszonych w Komisji Centralnej Zw. Zawodowych w Polsce. W Kongresie weźmie udział około 150 delegatów, reprezentujących wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłu włókienniczego w Polsce, wezmą w nim również udział przedstawiciele organizacyj bratnich i szereg gości.

Zarząd Główny przedkłada sprawozdanie z działalności Związku za okres trzyletni (1934 — 1937), sprawozdanie, zawierające bogaty materiał i dane statystyczne, dotyczące działalności Związku, nasilenia bezrobocia i położenia przemysłu włókienniczego. Ze sprawozdania tego wynika, że Związek przeprowadził 23 akcje ogólnego znaczenia o zawarcie umów zbiorowych i o unormowanie warunków pracy w przemyśle włókienniczym. Akcje te obejmują także znane potężne masowe walki strajkowe.

Poza tym Związek nasz w Polsce w okresie sprawozdawczym załatwił spraw i zatargów ogółem 14619, w tym ze strajkami 1884, bez strajków zaś 12735. W Sądach Pracy Związek nasz przeprowadził ogółem 2078 spraw. Zebrań i wieców ogółem 4361, w tym zebrań ogólnych członków 379, odczytów 227. Związek w okresie sprawozdawczym zapośredniczył do pracy 5.256 swoich członków. Z tych danych wynika, że Związek nasz w swojej działalności wykonał ogrom pracy i oddał duże usługi robotnikom w obronie ich interesów i walki o lepszy byt. W okresie sprawozdawczym Związek stale i systematycznie rozwijał się; ilość członków wynosiła w 1934 — 31272, w 1935 r. — 37990, w 1936 r. — 56618, w 1937 r. — 62.000. Liczba członków w dalszym ciągu wzrasta.

W końcu roku 1937 Związek liczył 39 Oddziałów. Należy zaznaczyć, że w ośrodkach większych skupień robotników mniejszości narodowych, gdy tego zachodziła potrzeba, zostały zorganizowane specjalne oddziały dla robotników niemieckich i żydowskich z uwzględnieniem potrzeb językowych i kulturalnych tych narodowości.

Trzeba stwierdzić, że formy organizacyjne naszego Związku i charakter jego działalności, zadośćczynią potrzebom wszystkich jego członków bez żadnej różnicy. Pozwala to zmobilizować wszystkich włókniarzy w szeregach Związku dla obrony interesów robotniczych i dla walki o naczelne postulaty klasy pracującej.

Władze kierownicze Związku czyniły wszystko, aby podnieść świadomość klasową włókniarzy, wolę niezłomnej obrony interesów robotniczych i karność organizacyjną, wychowując masy w duchu bezwzględnej walki o swoje cele i zadania.

Zarząd Główny doceniał doniosłość wydawania własnego pisma, to też w okresie sprawozdawczym wydawał pismo „Włókniarz“ którego wydano ogółem około 1 miliona egzemplarzy, po zatym Związek wydaje dla robotników niemieckich pismo „Der Textilarbeiter“.

Z powyższego wynika jasno, że Związek spełnia należycie swoje zadania wobec mas robotniczych i kroczy po słusznej drodze. Stał się on Związkiem bardzo aktywnym i odgrywa rolę czołową na terenie przemysłu włókienniczego i w walkach ogólnych o naczelne postulaty klasy robotniczej.

Związek niejednokrotnie znajdował się w bardzo ciężkich warunkach i musiał pokonywać różne przeszkody.

Ataki, prowadzone przez reakcję kapitalistyczną i cały obóz faszystowski na nasz Związek i jego władze centralne, jak i częste podjazdy demagogiczne ze strony t. zw. lewej nie były jednak w stanie podważyć zaufania szerokich mas robotniczych do władz kierowniczych Związku i zatamować jego rozwoju. Związek mimo usiłowań osłabienia jego siły, stał się potężną, masową organizacją spełniającą należycie swoje zadania.

Związek w swej działalności zawsze starał się kroczyć po linii nakreślonej w uchwałach Kongresu Ogólnokrajowego Klasowych Związków Zawodowych w Polsce i Kongresu delegatów naszego Związku, wykonując uchwały i wskazania Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce i Zarządu Głównego naszego Związku. Jednocześnie w sprawach dotyczących ogólnej polityki i walki o zasadnicze postulaty klasy robotniczej współpracowaliśmy z Polską Partią Socjalistyczną i z bratnimi partiami socjalistycznymi mniejszości narodowych.

Punkt porządku dziennego Kongresu i **„sytuacja obecna i zadania Związku“** niewątpliwie winien wywołać największe zainteresowanie, albowiem Kongres zbiera się w zmienionej poważnie sytuacji, ponieważ Sejm i Senat zostały rozwiązane i zagadnienie walki o demokratyczną ordynację wyborczą nabrało wyjątkowego znaczenia i wysuwa się na czoło innych zagadnień politycznych.

Obok tego problem bezrobocia i planowej gospodarki jest jednym z czołowych zagadnień świata Pracy.

Poziom życia tak wśród proletariatu miejskiego, jak i wśród szerokich mas chłopskich jest nadal bardzo niski, a obecna gospodarka nie pozwala na poważne polepszenie bytu materialnego szerokich mas ludowych.

To też walka bezwzględna z bezrobociem, walka o pracę dla wszystkich i o polepszenie bytu mas pracujących jest ściśle związana z programem ogólnym walki o planową gospodarkę i o radykalną przebudowę społeczną. W związku z tym programem sprawa 40-godzinnego tygodnia pracy nabiera specjalnie realnego znaczenia; jest czas ostatni, aby skrócenie czasu pracy zostało wprowadzone w życie.

Kongres ustali niewątpliwie wytyczne dla przeprowadzenia skutecznej walki o ten postulat.

Oprócz tych zagadnień, wchodzących w zakres naszej polityki zawodowej, ma wielkie znaczenie, aby delegaci w obradach wypowiedzieli się wyraźnie za koniecznością prowadzenia dalszej konsekwentnej walki w obronie obowiązujących układów i umów zbiorowych w przemyśle włókienniczym, w obronie delegatów robotniczych i w obronie postulatów społecznych. Te zagadnienia i zagadnienie walki o wyższy poziom płac, o prawo strajkowania mają pierwszorzędne znaczenie w dobie obecnej.

Kongres musi także powziąć odpowiednie uchwały, dotyczące walki o zjednoczenie ruchu zawodowego na zasadach podstawowych, ustalonych przez Komisję Centralną Związków Zawodowych i winien ustalić wytyczne, jakiemi metodami należy zwalczać związki, będące pod wpływem faszyzmu i pod wpływem wrogów klasy robotniczej.

Także sytuacja międzynarodowa jest bardzo skomplikowana i naprężona, a tymbardziej w związku z wydarzeniami w Czechosłowacji.

Kongres musi zająć jasne i wyraźne stanowisko w stosunku do wojującego faszyzmu, który kosztem żywotnych interesów ludu pracującego i jego zdobyczy socjalnych oraz dobrobytu społecznego, kosztem odebrania praw politycznych ludowi i niszczenia cywilizacji, prowadzi politykę imperialistyczną dla swych celów dyktatorskich przeciw państwom i narodom demokratycznym.

Nie wątpię, że delegaci kongresowi docenią w takiej wyjątkowej sytuacji jak wielkie ma znaczenie obrona Niepodległości kraju przeciwko wszelkiemu obcemu najazdowi i walka o demokrację i wolność. Kongres musi zająć wyraźne i zdecydowane stanowisko.

Kongres niewątpliwie spełni należycie swoje zadania. Jego obradom będzie przyświecała świadomość powagi chwili, dobro mas robotniczych i idea socjalistyczna.

Walka skuteczna o główne cele może być przeprowadzona tylko w bratniej współpracy z Komisją Centralną Związków Zawodowych z Polską Partią Socjalistyczną, z ruchem ludowym i z bratnimi partiami mniejszości narodowych. Walka z kapitalizmem i faszyzmem o naczelne postulaty mas pracujących, a przede wszystkim walka o prawa polityczne, o wolność i Rząd Robotniczo - Chłopski — to są czołowe zagadnienia obecnej chwili.

Kongres delegatów Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego musi być zarazem wielką manifestacją solidarności robotniczej na rzecz dalszego rozwoju klasowych związków zawodowych i niezłomnej woli przeprowadzenia zwycięskiej walki przeciwko faszyzmowi w imię Socjalizmu i Wolności.

A. SZCZERKOWSKI.







# Przegląd prasy

O. Z. N. „ZWYCIĘZCĄ“.

Stało się to, co zresztą nie trudne było do przewidzenia, że przez „ucho igielne“ kolegiów wyborczych przeszli z małymi odchyleniami sami O.Z.N.-owcy. Bo któż zresztą miał przejść, gdy właściwie na placu walki wyborczej pozostał wspaniale odosobniony sam O. Z. N. Nieliczne wyjątki wybranych na kandydatów do krzesła poselskiego z poza O. Z. N. potwierdzają tylko regułę. Zresztą i ci t. zw. niezależni są ludźmi, którzy się mieszczą w ramach rządzącego systemu.

„Czas“ pisze:

Znaczna większość powołanych przez kolegia kandydatów, to ludzie mało znani, których nazwiska nie nikomu nie mówią. Zostali oni wysunięci przez Ozon. Wbrew Ozonowi przeszło przez ucho igielne tylko niewielu kandydatów.

Jak teraz w świetle wyników zebrań kolegiów wyborczych wyglądają uparci plotkarze z „ABC“ i „Falangi“ i t. p., którzy w przeddzień owych zebrań stanowczo twierdzili, że P.P.S. oficjalnie nie stając do wyborów, będzie usiłowała przemycać swoich ludzi pod płaszczem klasowych Związków Zawodowych.

Kłamstwo zostało przypieczętowane.

ROZWIANE ZŁUDZENIA.

„Polonia“ pisze, że konferencja monachijska nie przyniosła Europie pokoju. Ci, co poświęcili Czechosłowację w nadziei, że się da uniknąć wojny — dziś po mowie Hitlera widzą, że ulegli złudzeniom.

Trzeba bowiem powiedzieć, że nawet nadzieja na dłuższą przerwę w podbojach niemieckich, którą to nadzieję i my żywiliśmy, opierając ją na przesłankach zresztą całkowicie realnych, niezupełnie znalazła potwierdzenie. Niemcy nie spasowały tymczasem ani na chwilę, wyzyskując swoją przewagę dla dokonania podboju Czechosłowacji w rozmiarach, znacznie przekraczających ramy układu monachijskiego, który już dziś stał się bezwartościowym świstkiem papieru, oraz wpływając decydująco na nowy układ stosunków w Europie środkowej w takim kierunku, który jest dla nich wygodnym przygotowaniem terenu do dalszej ekspansji. Zawsze twierdziliśmy i ostrzegaliśmy, że nie odzyskanie niemieckich terenów sudeckich, ale faktyczny podbój całej Czechosłowacji jest właściwym celem polityki niemieckiej. Ostrzegaliśmy tych, którzy w Polsce mieli nadzieję, że po odzyskaniu Zaolzia i okrojeniach na rzecz Węgier nowa Czechosłowacja będzie nadal państwem istotnie niepodległym i będzie mogła naprawić dawne błędy, zwracając się ku Polsce, jako sojusznikowi i przyjacielowi. Jest już rzeczą zupełnie jasną, że polityka niemiecka robi wszystko, aby do tego nie dopuścić. Układ monachijski, który miał właściwie oddać Niemcom tylko Sudety, a ocalić zresztą byt niepodległego państwa czechosłowackiego, leży już w gruzach.

Kto sądził, że oddając Niemcom Sudety, będzie mógł spocząć na wątpliwych laurach — ten się zawiódł sromotnie. Nie ma ani laurów, ani trwałego pokoju. To też „Polonia“ pyta, czy opłaciła się skórka za wyprawkę.

BUTA NIEMIECKA.

A Niemcy poczynają sobie coraz butniej. „Kurier Poznański“ podaje wyjątki z przemówienia gdańskiego „gauleitera“ Forstera, który w ubiegłą niedzielę przemawiał o stosunku Gdańska do Polski, nie licząc się zupełnie z konstytucję Wolnego Miasta i z jego prawnym charakterem.

Forster mówił (podkreślenia nasze):

„W naszych dobrych stosunkach gdańskich z Polską na przestrzeni roku nic się nie zmieniło. *Polska jednak, jako nasz sąsiad, będzie musiała w coraz większym stopniu zrozumieć*, że nasze gospodarstwo i wszystkie inne dziedziny całkowicie i bezwzględnie dostosujemy do naszej ojczyzny.

„Rozbudowa pozycji niemieckiej w Gdańsku będzie przez nas w dalszym ciągu prowadzona tak, że *beznadziejnym będzie dalsze rozwijanie się obcych grup ludnościowych, względnie ich ponowne pojawianie się...*

„My dziś z wiarą większą, niż dawniej, możemy przystąpić do pracy i możemy prawdziwie być przekonani o tym, że nasza praca i nasza wierność, *tak samo jak walka Austriaków i Niemców sudeckich, spotka się z najwyższą zapłatą, jaką będzie całkowita wolność Gdańska*“.

I dalej Forster cynicznie oświadcza:

„*My jesteśmy państwem (?) niemieckim*, z niemiecką ludnością, z niemieckim prawem, z niemiecką gospodarką, niemiecką kulturą i z niemieckim, przede wszystkim narodowo-socjalistycznym poglądem na życie.

*Nie należymy do żadnego innego państwa*, które mogłoby o nas decydować, lecz my sami trzymamy w swojej ręce swoje losy. *Ponieważ złożyliśmy dobrowolnie i z wielką ochotą nasz los w ręce „Führera“, więc tylko Adolf Hitler może o nas decydować*“.

Chyba to „decydowanie“ Hitlera o losach w. m. Gdańska wystarczy.

S—EK.



# Oświadczenie tow. Lenka

W związku z wystawieniem mojej kandydatury do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 23 Radomsko-Wieluń, zawiadamiam uprzejmie, że nie upoważniłem nikogo do wystawiania mojej kandydatury i stoję zdecydowanie na stanowisku uchwał Centralnych Władz Partii.

(—) Franciszek Lenk.

# Niemcy w Alzacji żądają
## autonomii...

Poseł do Izby Deputowanych z miasta Colmar, nazwiskiem Rose, w piśmie przez siebie wydawanym domaga się autonomii dla Alzacji i Lotaryngii.

„Żądamy — pisze on — by Francja dała nam swobody, które nam przyrzekła w r. 1914 i które wychwalała przez lat 20 w Lidze Narodów. Swobody te uważa ona za naturalne w innych częściach Europy“.

Po czym poseł Rose wylicza szereg konkretnych swobód, a więc: uznanie języka niemieckiego, reformę szkolnictwa, autonomiczną administrację, utworzenie odrębnej strefy gospodarczej, która byłaby reprezentowana na wszystkich konferencjach międzynarodowych (!).

Kampania na rzecz autonomii, a raczej samorządu, istniała w Alzacji i Lotaryngii jeszcze przed zwycięstwem Hitlera w Niemczech była finansowana przez „Reichswehrę“ niemiecką. Kiedy Hitler zdobył władzę, partia jego przejęła rolę opiekuna nad niemczyzną we Francji. Poseł Rose zdaje się być kandydatem na francuskiego Henleina.

Autonomistami są też liczni księża, zwłaszcza po wsiach alzackich, gdzie znajdują znaczny posłuch u ludności.

Ruch autonomiczny przybrał na sile w związku z kryzysem czechosłowackim i w swej propagandzie powołuje się, naturalnie, na przykład sudecki.

Rzecz znamienna, że francuskie grupy faszystowskie, jak Doriota i de la Rocque'a, oczywiście wrogo usposobione do hasła autonomii, mimo to, jako partie, sprzyjające hitleryzmowi i antysemickie, w niejednym wystąpieniu idą razem z autonomistami niemieckimi. Działają więc na rękę tym autonomistom, którzy zresztą pojmują autonomię a la Henlein, to znaczy jako pretekst do oderwania Alzacji i Lotaryngii od Francji.

# Wielki brak sił technicznych
## w Niemczech

Przygotowania wojenne Niemiec wymagają coraz liczniejszych zastępów inżynierów i techników. Tymczasem daje się tam odczuwać coraz większy brak sił technicznych. Dość powiedzieć, że w roku 1932 było zapisanych na wyższych uczelniach technicznych — 20431 studentów, w r. zaś 1937 liczba studiujących spadła do 9602. Liczba kończących studia techniczne zmniejszyła się o 50% w porównaniu z okresem przed-hitlerowskim.

Ani propaganda za studiami technicznymi, ani subsydia sfer gospodarczych nie dały pożądanych rezultatów.

Przyczynę tego zjawiska upatrują anty-hitlerowcy w tym, że „system“ działa zabójczo na wszelkie zainteresowania naukowe, a także na studia. Gdzie całe życie zaprzęgnięto do celów wojennych, tam nie ma chęci ni zamiłowań do nauki i wiedzy.

Innej jeszcze przyczyny doszukać się można w postępującym ubóstwie tych sfer, z pośród których w dawnych czasach najwięcej poświęcało się studiom wyższym i nau-

Ś. P.

**Samuel Józef LIPSZYC**

Inżynier rolny, radca Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego
ur. w Warszawie 29 stycznia 1890 r.

ZMARŁ W DNIU 11 PAŹDZIERNIKA 1938

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy powązkowskiej w sobotę dn. 15 października o g. 9.30, po nabożeństwie pogrzeb na cmentarzu powązkowskim, o czym powiadamia przyjaciół i znajomych

**Rodzina**

# Dechrystianizacja Europy

## Dzieje kard. Innitzera. Po ostatnim napadzie

To, co się dzieje w części (coraz większej) Europy, podległej hitlerowskiej doktrynie, niepodobna inaczej nazwać, jak procesem dechrystianizacji. Tego wyrażenia użył Harcourt w swej cytowanej niedawno u nas francuskiej książce. Fakt, stwierdzony ściśle, — mimo, iż u nas niektórzy gorliwi (pono) katolicy starają się ten proces jakoś przemilczać lub przynajmniej łagodnie go traktować.

Dechrystianizacja i POGANIZACJA. To znaczy nawrót ku pogaństwu. Zajmiemy się tym procesem niebawem jeszcze raz obszerniej. A teraz zilustrujemy go przykładem austriackim, przykładem ks. kardynała Innitzera. Niestety, będzie to zarazem przykład *chwiejności* niektórych wysokich dostojników kościelnych...

Nazwisko kard. Innitzera jest czytelnikom dobrze znane. W klero-faszystowskiej Austrii był jednym z filarów reżimu, jedną z najbardziej wpływowych osobistości. Gorąco (rzecz zrozumiała) bronił niepodległej klerofaszystowskiej Austrii Dollfussa, Schuschnigga. Gdy Dollfussa zabili hitlerowcy (którzy dziś są proklamowani jako urzędowi „bohaterzy"), kard. Innitzer w swym przemówieniu gorąco wzywał do ślubowania wierności Austrii niepodległej. Tę formułę ślubowania (wraz z innymi materiałami) znajdziemy w jednym z tegorocznych numerów jezuickiego miesięcznika (ks. Kosibowicz) „Przegląd Powszechny". Bardzo to ciekawe materiały...

Taki był etap I-szy w bardzo charakterystycznych dziejach kardynała Innitzera. Niedawno atoli Hitler zdobył Austrię katolicką, uwięził Schuschnigga, został panem Wiednia. **O dziwo! ks. kard. Innitzer „zapomniał" o swych ślubach, zalecił wiernym podczas plebiscytu głosować na Hitlera, a austriackie pozdrowienie „Grüss Gott!" („Niech będzie pochwalony!") zastąpił „Heil Hitler!" Wywołało to oburzenie wśród episkopatu w Niemczech, prowadzącego trudną walkę z hitleryzmem. Watykan też był niezadowolony; wezwał ks. Innitzera do Rzymu; niebawem ukazało się orędzie episkopatu austriackiego, modyfikujące trochę prohitlerowskie egzaltacje ks. kardynała.**

Takim był II-go etap. Ale niektórzy publicyści katoliccy, zastanawiając się nad polityką ks. kardynała, uważają, iż w każdym razie tkwi w niej myśl „głęboka" — mianowicie obawa oderwania kościoła od zwycięskiego hitleryzmu; lepiej przecie pozostać ze zwycięzcą... Nawet krytycznie usposobiony ks. Kosibowicz „doradza" (!) Hitlerowi odwrót: „Canossa nie hańbi!" powiada....

Następuje etap III-ci, obecny. Hitlerowcy podbili katolicką Austrię, ale bynajmniej swej polityki nie zmienili. I oto przed paru dniami (czytaliśmy w depeszach) młodzież hitlerowska urządzała we Wiedniu wprost POGROM przeciwko katolicyzmowi, w szczególności kard. Innitzerowi. Tak *właśnie niemu*, który pierwszy zawołał „Heil Hitler!" i tyle dopomógł Hitlerowi przy plebiscycie! Rozruchy trwały do północy; policja interweniowała, ale ospale. W pałacu ks. kardynała wybito *wszystkie szyby*. Sam. ks. kardynał podobno został *zraniony* kawałkiem szkła. Część mebli została wyrzucona na ulicę i *podpalona*. Połamany *krucyfiks* został także wrzucony do kupy... Niektórzy katolicy, broniący ks. kardynała, zostali *obici*. Wystarczy.

Jak donoszą francuskie gazety, ks. kardynał przed pogromem wygłosił w katedrze kazanie, w którym, zwracając się do zgromadzonych młodych katolików, powiedział:

— STRACILIŚCIE PRAWIE WSZYSTKO w ciągu ostatniego miesiąca. Straciliście swe koła katolickie, swe stowarzyszenia chrześcijańskie... Wiem, że wielu z was nie pochwalało stanowiska episkopatu, ale nie zdawaliście sobie ponoć sprawy z wielkiej *odpowiedzialności*, jaką ponoszą biskupi katoliccy w tej właśnie chwili!

A czyniąc aluzję do hitlerowskich imprez „Kraft durch Freude" (siła przez radość) kaznodzieja powiada, że są to słowa zapożyczone z Pisma świętego:

— Niech radość Pana Boga będzie waszą siłą!

Jednym słowem, ks. Innitzer przestał się podobać władzom hitlerowskim i samemu Bürckelowi. Może także dlatego, że kardynał zwrócił się do rodziców, by dbali o religijne wychowanie dzieci do lat 14-stu (po 14-stu dzieci nie mogą być zmuszane do nauki religii, wedle rozporządzenia władz hitlerowskich). Może nie spodobało się także to, że biskupi austriaccy nie przyłączyli się do gratulacji (Hitlerowi) biskupów niemieckich z ks. kard. Bertramem (!)? Może nie podobało się także zachowanie biskupa w Grazu Pawlikowskiego? Wszystko razem nie podobało się, bo hitlerowcy mają WŁASNĄ „RELIGIĘ". Chrystianizmu nie chcą z przyczyn znanych.

Jak donoszą gazety angielskie, ks. kardynał musiał uciekać z katedry do kaplicy, a potem do swego pałacu. Został podobno *znieważony czynnie*. Dwuch duchownych *wyrzucono z okna:* jeden z nich złamał obie nogi. Biblioteka została *spalona*. A tłum ryczał: *„Nasz bóg — to Niemcy!"* Agencja Reutera donosi, że krzyczano: *„Na szubienicę Żydów! Wymordować księży!"*...

Tak skończyły się DZIEJE ZŁUDZEŃ ks. kardynała Innitzera. Bardzo pouczające. U nas w Polsce też nie brak hitlerofilów, którzy chcą się łudzić.

Zapominają, że hitlerowcy posiadają WŁASNĄ MISTYKĘ, własną mitologię. G. *Combes* w książce swej „Retour offensif du paganisme" (świeżo się ukazała) pisze (str. 169), że mistyka hitlerowska składa się z 4 MITÓW głównych: 1) mit gleby, 2) mit krwi, 3) mit rasy, 4) mit narodu. To też religii chrześcijańskiej hitlerowcy nie potrzebują.. Przecie „naród" i „państwo" stały się po prostu *absolutem*, nie pochodzącym ani od Boga ani od ludu.. A zajrzyjmy, powiada autor, do szkoły hitlerowskiej; przeczytajmy, co pisze o tej szkole Hitler w „Mein Kampf": ma z niej wyjść *„totalny Niemiec"*, pełny „mistyki rasistowskiej", oznaczony na zawsze znakiem krzyża złamanego, swastyki (str. 192).

Tak, łudzić się niepodobna. „Łudzić się" może tylko ten, kto *chce* się łudzić. Dechrystianizacja Europy w toku.

Ale MILCZĄ o tym, uporczywie milczą pisma prohitlerowskiej orientacji! A takie są przecież „chrześcijańskie"...

*K. CZAPIŃSKI*

# Przykład do naśladowania?

## Z tajemnic naszej gospodarki samorządowej

W jednym z pism codziennych ukazała się jakiś czas temu wzmianka treści następującej:

Koło Dębicy (w Centralnym Okręgu Przemysłowym) powstaje wielka fabryka opon i dętek, w której znajdzie zatrudnienie poważna liczba robotników. Towarzystwo Osiedli Robotniczych pragnie udzielić miastu pożyczki w wysokości 300 tys. złotych na budowę osiedla dla robotników, a fabryka ze swej strony chce również pożyczyć na ten cel 100 tys. złotych. Wszystko jednak rozbija się o upór burmistrza Dębicy, który w obawie przed obciążeniem miasta („Jak fabryki zbankrutują, to miasto nie będzie mogło spłacać pożyczki") żadną miarą zgadzać się nie chce zaofiarowanych kwot.

Ponure refleksje snuć wypada na temat bystrości, rzutkości i odpowiedzialności burmistrzów naszych miast i miasteczek — po zapoznaniu się z powyższą wzmianką. Ale rozpacz ogarnia dopiero — po przeczytaniu komentarza w „Samorządzie Miejskim" (Nr. 18/1938, Nr. 1158—1161), bądź co bądź organie Związku Miast Polskich.

Anonimowy (F. O.) autor artykułu „Przykład do naśladowania" w „Samorządzie Miejskim" tak broni burmistrza Dębicy:

1) Wznoszenie budowli kosztem gminy i zaciąganie przez gminę pożyczek należy do kompetencji Rady Miejskiej, a nie burmistrza.

2) Budowa domów robotniczych nie wchodzi do zakresu obowiązków gminy (!?). O mieszkania dla swych robotników troszczyć się mają zakłady pracy.

3) Gmina m. Dębicy nie może przejąć na siebie ryzyka związanego z budową i eksploatacją domów robotniczych.

4) W hierarchii potrzeb m. Dębicy na planie pierwszym stoją takie inwestycje, jak wodociągi, elektrownia miejska, gaz, szpital, kąpielisko, kanalizacja, hale targowe i t. p. Budowa domów dla robotników „stać może tylko na ostatnim planie".

5) Miasto jest w tym szczęśliwym położeniu, że jego zadłużenie długoterminowe wynosi tylko 15 tys. złotych, a roczna obsługa długów zaledwie 1000 zł. Tego stanu rzeczy nie należy naruszać.

Nie wiadomo, co bardziej podziwiać: czy ograniczenie dębickich „ojców miasta", czy dużą... „śmiałość" argumentacji p. F. O.

Idźmy jednak — spokojnie — po kolei:

**1) Prawdą jest, iż decyzje, dotyczące budowy domów kosztem gminy i zaciągania przez gminę pożyczek należą do kompetencji Rady Miejskiej. Ale to nie zmienia absolutnie istoty sprawy Burmistrz mógł i powinien wnieść sprawę na Radę Miejską, jeśli zaś Rada podzielałaby jego opinię — to tylko nasze zdanie o p. burmistrzu należało by przenieść na większość Rady Miejskiej (pytanie zresztą, kiedy i jak wybranej).**

2) Budowa domów robotniczych wchodzi do zakresu obowiązków gminy i to obowiązków pierwszorzędnych. P. F. O. powinien był zapoznać się choćby z referatem i tezami Stefana Zbrożyny, wybitnego samorządowca i współpracownika Związku Miast — na Kongresie Mieszkaniowym. Przerzucanie troski o mieszkania robotnicze na pracodawców byłoby słuszne, gdyby poparte zostało ustawową możliwością egzekucji takiego postulatu i zabezpieczeniem robotników przed dodatkowym uzależnieniem od pracodawcy jako kamienicznika.

3) Opowiadanie o ryzyku, związanym z budową i eksploatacją osiedli robotniczych (torowskich) jest legendą, która świadczy albo o ignorancji posługujących się tym argumentem, albo o jakimś nieprawdopodobnym niedołęstwie Zarządu Miejskiego w Dębicy (i świadomości tego niedołęstwa). Pożyczki T. O. R. udzielane są, jak wiadomo, na takich warunkach, iż nawet mniej więcej tylko racjonalna eksploatacja domów z pożyczek tych budowanych pozwala na zupełnie łatwą obsługę pożyczki. Jednym słowem Osiedla Torowskie są i muszą być finansowo samowystarczalne — a że tak jest w rzeczywistości, o tym trzeba albo wiedzieć, albo zapoznać się sumiennie z materiałami (choćby sprawozdanie T. O. R. za rok 1937), nie zaś pisać nonsensy. Dodatkowe i nieraz kłopotliwe obciążenia mogą powstać wtedy, gdy na wolnym rynku trzeba szukać brakujących 20—25% pełnych kosztów budowy (T. O. R. udziela tylko pożyczki w wysokości 80% lub nawet praktycznie 75% kosztów). Ale Dębica tego kłopotu nie ma — bo fabryka gotowa jest 25% kosztów budowy pokryć, udzielając pożyczki, która przy odpowiednim nacisku gminy mogłaby być bezprocentowa, lub przynajmniej na warunkach torowskich. Gmina m. Dębicy znalazłaby się zatem w sytuacji dużo lepszej, niż np. spółdzielnie mieszkaniowe i z eksploatacji domów mogłaby osiągnąć nawet pewne nadwyżki. Obciążenie gminy z tytułu budowy osiedla robotniczego byłoby w gruncie rzeczy czysto formalne i nie groziłoby zupełnie zachwianiem równowagi budżetowej — chyba, że Zarząd Miejski jest nieprawdopodobnie niedołężny.

4) W hierachii potrzeb ludzkie warunki mieszkaniowe stoją na pierwszym, a nie na ostatnim miejscu. Powtarzać to po tylu alarmach w całej prasie jest aż nieprzyjemnie.

**5) Niskie zadłużenie miasta jest tylko dodatkowym argumentem, który przemawia przeciw stanowisku burmistrza Dębicy i p. F. O. Powiększyć zadłużenie przy żadnym ryzyku jest w tej sytuacji i dla takich celów, jak budownictwo mieszkań robotniczych, obowiązkiem gminy. Nawet przy bankructwie fabryk i kryzysie gospodarczym (argument p. burmistrza) znajdzie się w Dębicy — 70 — 80 rodzin robotniczych (tyle mniej więcej mieszkań torowskich można wybudować za 400 tys. złotych), które będą wolały płacić 20 — 30 zł. miesięcznie za dobre mieszkanie w osiedlu T. O. R., niż przynajmniej taką samą kwotę za norę w ruderze. Wolały — i mogły.**

***

Przykład do naśladowania? Nie. Raczej symbol głupstw i ignorancji nonsensów, popełnianych przez kierowników gospodarki samorządowej w szeregu miast i miasteczek Polski.

Jeszcze jeden argument za szybką przebudową stanu naszych samorządów. Jeszcze jeden powód, by głośno wołać o szybkie, czyste i uczciwe wybory do Rad Miejskich.

J. H.





# Ofiary monachijskiego „pokoju"

**Jeszcze nie przebrzmiały echa dyskusji parlamentarnych w Anglii i Francji, zakończonych wyrażeniem zaufania dla Chamberlaina i Daladiera, a już okazało się, że Hitler nie dotrzymał tej pierwszej umowy „czterech".**

**Umowa monachijska, jak wiadomo, ustanowiła, że większa część Sudetów przejdzie do Niemiec w ciągu dni 10, poczynając od 1-go b .m., reszta zaś miała być poddana plebiscytowi pod kontrolą wojsk cudzoziemskich. Tymczasem armia niemiecka zajęła już wszystkie strefy, nie wyłączając plebiscytowej, i żaden plebiscyt, jak już wiadomo, nie odbędzie się. W komisji 5-ciu (Anglia, Francja, Włochy, Niemcy, Czechy) ambasadorowie Anglii i Francji idą razem z Niemcami i odrzucają wszelkie argumenty i skargi Czecha. Byle prędzej skończyć i pozbyć się kłopotu z „niewygodnym" klientem. Wobec takiej postawy b. sojuszników i b. przyjaciela, Czesi zrezygnowali z ich poparcia i sami układają się z Niemcami, w przypuszczeniu, że gorzej już na tym nie wyjdą. Przedstawiciele Anglii i Francji są z tego zadowoleni i podobno zachowują się całkiem biernie.**

**Pod względem terytorialnym Hitler otrzymał tedy — a raczej sam sobie wziął — tyle, ile żądał w Godesbergu. Monachium zamieniło się w Godesberg, który takie wywołał oburzenie w Europie.**

**Zamieniło się pod innym jeszcze względem i to bardzo ważnym. Anglia i Francja odrzuciły Godesberg nie tylko za terytorialne roszczenia Hitlera, lecz także — i to bodaj przede wszystkim — za to, że Hitler chciał zająć jednego dnia większą część Sudetów i unie możliwić opuszczenie tych ziem tej części ludności, która z tych czy innych powodów musiałaby ratować swe życie i swój dobytek przed zemstą hitlerowców. Rozłożono ewakuację na dni 10, ale to nie wiele się przydało nieszczęśliwym ludziom, którzy popełnili tę zbrodnię, że nie są hitlerowcami, albo są przeciwnikami Hitlera. Rząd czeski oznajmił, że nie wpuści uchodźców niemieckich z terenów, obsadzanych przez Rzeszę; odsyła z powrotem tych, co szukali schronienia w Czechach. Takich demokratycznych Niemców jest 400 tysięcy, są to prawie socjaliści sudeccy.**

**Zarząd niemieckiej partii socjalistycznej w b. Czechosłowacji zwrócił się do posłów Anglii i Francji w Pradze z memoriałem w tej sprawie i wskazał, że te dwa kraje, pobierając uchwałę monachijską, wzięły na siebie odpowiedzialność za los ludności w odstępowanych Niemcom terytoriach. Ale apel ten pozostał bez skutku.**

**I oto teraz nadchodzą hiobowe wieści o okropnym losie tej części ludności. Już hitlerowcy okrutnie się mszczą na swych przeciwnikach, na tych wszystkich, którzy w ubiegłych miesiącach nie popierali Henleina.**

**Demokratyczna opinia Zachodu, zaalarmowana tymi wiadomościami, podjęła akcję pomocy, przede wszystkim pieniężnej, na rzecz poszkodowanych. Ale tu chodzi głównie o powstrzymanie hitlerowców od represji i gwałtów. Kierownicy angielskiej Partii Pracy zwrócili się do Rządu z żądaniem wkroczenia i skłonienia Hitlera do zaniechania prześladowań. Ale czy przez to wskórają cokolwiek, jest bardzo wątpliwe. Partia Pracy wydała odezwę w tej sprawie; oblicza ona liczbę zagrożonych przez zemstę hitlerowską osób, Niemców, Czechów i Żydów, *na milion*.**

**W Monachium poprostu „zapomniano" o tych setkach tysięcy ludzi, nie żądano wcale gwarancji ich bezpieczeństwa. Tak śpieszno było do „pokoju", tak się obawiano przekroczenia daty 1-go października, wysuniętej w ultimatum Hitlera, że oddano ze spokojnym sumieniem setki tysięcy ludzi na łup hitleryzmu.**

**Doszło już do tego, że, jak donosi „Daily Telegraph", Berlin domaga się od Pragi „zwrotu" wszystkich mieszkańców sudeckich, którzy opuścili swe siedziby z obawy przed zemstą hitlerowców.** *(jmb.).*

# Nowy układ programów

## Polskiego Radia

Nowy sezon przyniesie zasadniczą zmianę układu programu Polskiego Radia.

W godzinach największego słuchania, a więc popołudniowych, wieczornych i nocnych — Polskie Radio przewiduje w codziennym programie, z wyjątkiem programów sobotnich i niedzielnych, trzy główne bloki audycyj: Od godz. 16.00 do 19.00 — blok audycyj oświatowych; od godz. — 19.00 do 21.00 — blok audycyj informacyjno - rozrywkowych; od godz. 21.00 do 23.00 — blok audycyj dla słuchaczy na wysokim poziomie wymagań programowych.

W bloku audycyj oświatowych dawać będzie Polskie Radio dostępną dla wszystkich muzykę o charakterze poważnym i kształcącym, oraz audycje słowne, popularyzujące wiedzę. Następny blok audycyj, wieczorny w porze kolacji, dawać będzie słuchaczom to wszystko, co jest aktualnością bieżącej chwili, a więc dzienniki, pogadanki aktualne, transmisje, sport oraz muzykę rozrywkową. Trzeci wreszcie blok audycyj, (z wyjątkiem sobót i niedziel, kiedy będzie miał charakter rozrywkowy dla najszerszych warstw), przeznaczony jest dla tych słuchaczy, którzy od radia wymagają przeżyć artystycznych i literackich na najwyższym poziomie. W tych godzinach nadawać będzie radio muzykę poważną, audycje literackie oraz naukę.

Nowy układ programów ma na celu nadanie im większej elastyczności w ramach trzech grup, w które będzie można wstawiać najbardziej aktualne audycje bez psucia zakreślonej linii.

Sezon zimowy przyniesie również wiele ulepszeń natury technicznej. Bardzo ważne z nich to *ustawienie nowych aparatur do nagrywania audycji z płyt*, które pozwolą na bardziej precyzyjne oddawanie dźwięków. Dla tego celu służą również inne pomocnicze urządzenia techniczne, wprowadzone przy przeróbce studiów w centrali radia na Zielnej.

Centrala jest, niestety, szczupła. Przy rozrastaniu się programu (21 godzin dziennie!) odczuwa się to boleśnie. Niestety, taka sytuacja trwać będzie do czasu powstania nowego gmachu u wylotu placu Unii Lubelskiej. Ale piękne wyniki Wystawy Radiowej w gmachu YMCA zachęciły Dyrekcję P. R. do wynajęcia sali YMCA jako dodatkowego studia.

Nowe rozgłośnie i wzmocnione istniejące obejmą swym zasięgiem najdalsze kresy, wypierając z nich obce wpływy. Przy tym *znacznie rozszerzono audycje wiejskie* i dla najszerszych mas rozpoczęto wydawanie popularnego dwutygodnika „Radio dla wszystkich" (10 gr. egz.), podającego program na okres 2 tygodni. Będzie to najlepszą zachętą do *słuchania radia z programem w ręku* i do zakupu typu t. zw. „radiotów", którzy bezmyślnie puszczają aparat na „cały regulator", zatruwając życie otoczeniu.



Są do nabycia:

**„OBJAŚNIENIA NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ DO RAD MIEJSKICH"**
**Cena 15 gr.**

**INSTRUKCJA DLA MĘŻÓW ZAUFANIA P. P. S. I KLASOWYCH ZW. ZAW. W WYBORACH DO RAD MIEJSKICH.**
**Cena 10 gr.**

Przy zamówieniach od 100 — 200 egz. obydwie broszury liczyć się będzie zamiast 25 gr. — 20 gr.

Przy zamówieniach ponad 200 egz. liczyć się będzie za obydwie broszury gr. 15.

Zamówienia należy kierować wraz z gotówką na adres Sekretariatu Generalnego CKW. PPS., Warszawa I, ul. Warecka 7, lub na konto czekowe PKO. Nr. 3174 z dopiskiem „broszury".

**Nadto w przygotowaniu BROSZURA zawierająca postanowienia USTAWY O WYBORACH RADNYCH GMINNYCH, GROMADZKICH I POWIATOWYCH z objaśnieniami i instrukcją organizacyjną.**

**CKW. PPS.**
**SEKRETARIAT GENERALNY**

**Czytajcie prasę socjalistyczną**

# Metody...

Stare, znane, pamiętne metody z roku 1928 zmartwychwstają w całej swej chwale. W Salinach bocheńskich ukazała się odezwa, podpisana przez dyrektora Salin, której dosłowny odpis podajemy, pozostawiając sąd czytelnikom. Pan premier ze swej strony zechce ocenić, czy metody p. Müllera dadzą się pogodzić z zasadami czystości wyborów.

ODEZWA.

W związku z zarządzeniem przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej wyborów do Sejmu i Senatu (Dz. U. R. P. 497 i 498), które odbędą się w dniu 6 listopada br., zwracam uwagę wszystkich pracowników, uprawnionych do głosowania, aby bezwarunkowo wypełnili swój obowiązek obywatelski wobec Państwa i wzięli czynny udział w tych wyborach, wraz z uprawnionymi ich członkami rodziny.

Dla ułatwienia tego zarządzenia zostaną zwolnieni z pracy na czas głosowania wszyscy zatrudnieni w tym dniu pracownicy, a chorych, nie mogących iść o własnych siłach, dowiezie się na ich życzenie do lokalu wyborczego.

Inż. dyrektor *Maurycy Müller*.
Bochnia, 7 października 1938 r.

Zwracamy uwagę, że głosowanie jest, według obowiązującej Konstytucji — prawem obywatela, a nie obowiązkiem.



## Z Grodna

# Pogoda dopisała ale wiecu nie było...

Ozonowy Komitet wyborczy do Sejmu i Senatu, przy pomocy afiszy potężnych rozmiarów, zapowiedział o godzinie 13-ej wiec na Placu Wolności, a w razie niepogody w sali teatru miejskiego.

Pogoda była przepiękna, słońce promiennymi blaskami oświecało osamotnioną trybunę na Placu Wolności. Zainstalowane megafony naprożno wzywały „tłumy". O godz. 14-ej, miast potężnego wiecu, rozpoczęła się konferencyjka w teatrze miejskim.

Przyjezdna pani zdradzając silne zdenerwowanie, przeczytała referacik. Następnie wystąpił jakiś p. redaktor nieujawnionego organu, bajdurząc o potędze hitleryzmu. Ostatni mówca przysporzył trochę kłopotu swoim politycznym pobratymcom „bowiem powiedział, że Polska opiera się wyłącznie na potędze robotników i chłopów. Zapytany przez zgromadzonych, ilu przedstawicieli będą mieli w Sejmie i Senacie robotnicy i chłopi, speszony mówca nie udzielił żadnej odpowiedzi, gdyż został usunięty przez przewodniczącego.

Zgromadzeni wznieśli okrzyk: Niech żyje Polska Partia Socjalistyczna, oraz przeciw sanacji i „Ozonowi" — poczym opuścili teatr, śpiewając „Czerwony Sztandar".

W teatrze było 150 ludzi. Większość stanowili robotnicy i chłopi, którzy całą komedię przyjęli śmiechem.

# Napływ podań o posady na Śląsku za Olzą

PAT donosi z Cieszyna: Rozplakatowane zostało obwieszczenie delegata wojewody śląskiego, które wobec wielkiego napływu podań o pracę i posady, skierowane do delegata wojewody śląskiego, oznajmia, że podania te należy kierować do właściwych starostw, przy czym delegat wojewody zaznacza, że bezwzględne pierwszeństwo w otrzymaniu pracy mają osoby, pochodzące z terenu Śląska zaolzańskiego, a zwłaszcza takie, które w latach niewoli były prześladowane za swą działalność, zmierzającą do oswobodzenia Śląska zaolzańskiego, względnie w związku z tą działalnością zmuszone były uchodzić z tego terenu.

Wnoszenie podań przez inne osoby jest na razie bezcelowe.

(PAT)

# Sprawy walutowe na Zaolziu

Opublikowane zostało rozporządzenie delegata wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" wicewojewody Malhomme, na mocy którego z dniem 12 b. m. kurs przeliczenia korony czeskiej na złote polskie na terenie śląska zaolzańskiego określony poprzednio na 8 koron za 1 złoty, zamieniony został dla taryfowych opłat kolejowych i pocztowych oraz dla gotówkowych obrotów handlowych na 6.25 koron za 1 złotego. (PAT)

# Wiadomości z całej Polski

### KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na szosie Skoki — Wągrowiec wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa. Szosą tą jechał samochód ciężarowy browaru w Kobylepolu pod Poznaniem, naładowany beczkami piwa i skrzyniami z butelkami. W pobliżu Skoków samochód najechał na drzewo przydrożne i uległ rozbiciu, przy czym beczki z piwem i butelki porozbijały się. Jadący samochodem kierowca Orchowicz, szofer Siudziński i kasjer Kaczmarek doznali obrażeń. Najciężej rannego Orchowicza, który doznał zgniecenia klatki piersiowej i złamania nóg, odwieziono do szpitala.

### CHCIAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO PRZEZ SPALENIE SIĘ W STOGU.

W Pakości, pow. mogileński, spłonęły dwa stogi. Okazało się, że pożar spowodował Stanisław Michalak, (bez pracy i miejsca zamieszkania), który zamierzał popełnić samobójstwo przez spalenie się w stogu. Michalaka zdołano wyratować, doznał on jednak ciężkich poparzeń całego ciała.

### PORWANY PRZEZ PAS TRANSMISYJNY.

W młynie pod Rogoźnem Wlkp. wydarzył się straszny wypadek. Do młyna zaszedł 14-letni syn listonosza, Stróżyk, by naostrzyć nóż. Przechodząc koło pasa transmisyjnego chłopiec został porwany i poniósł śmierć na miejscu.

### TANIE JEST ŻYCIE LUDZKIE.

W lesie majątku Żarki, pow. wieluńskiego, gajowy Feliks Grodzicki napotkał znanego mu kłusownika, 27-letniego Andrzeja Waligórę, którego wezwał do zatrzymania się. Wówczas Waligóra wystrzelił z dubeltówki w kierunku gajowego, który odpowiedział strzałami raniąc kłusownika kilkakrotnie w głowę i brzuch. Rannego w agonii przewieziono do szpitala, gajowego zaś zatrzymano.

### 8-LETNI UCZEŃ PODPALIŁ GOSPODARSTWO KREWNEGO.

We wsi Nagórzanka koło Buczacza podpalono gospodarstwo Stefana Paprockiego, przy czym cały dobytek, wart. 5.000 zł., spłonął.

Sprawcą podpalenia jest krewny Paprockiego, 8-letni uczeń 1-ej klasy szkoły powsz., Michał Mazurek, który przyznał się do zbrodni, tłumacząc się zemstą, bo Paprocki rzekomo groził mu kiedyś zabiciem.

### WIELKI POŻAR W POW. STRYJSKIM.

W gromadzie Podhorce w pow. stryjskim wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Marii Fudin.

Wskutek szalejącego wiatru przerzucił się na inne gospodarstwa, wskutek czego spłonęły 33 zabudowania. Ogień zlokalizowano po 3 godzinach akcji, prowadzonej przy pomocy okolicznych straży pożarnych. Szkoda wynosi około 400.000 zł.

### SAMOBÓJSTWO 76-LETNIEJ STARUSZKI.

76-letnia Fryderyka Lubekowa ze Stanimina pod Inowrocławiem popełniła samobójstwo. Staruszka utopiła się w torfowisku.



# Już się zaczęło...

W piątek w Warszawie na wykładzie prof. Lotha dla I roku medycyny Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, w gmachu „Anatomicum" — wydarzyły się zajścia antysemickie, sprowokowane przez bojówkę studentów prawa.

W wyniku zajść 3 studentów Żydów zostało pokaleczonych. Jak widać heca oenerowska rozpoczyna się w najlepsze — wzorem lat ubiegłych.



# WIADOMOŚCI SPORTOWE




### MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA PIŁKARSKA MA WYDAĆ WŁASNY DZIENNIK.

Międzynarodowa federacja piłkarska postanowiła przystąpić do projektowanego oddawna wydawania własnego pisma piłkarskiego, w którym zamieszczane będą korespondencje z 54 państw, należących do federacji. Korespondencje te pozwolą na zorientowanie się w stanie piłkarstwa na całym świecie. Pismo międzynarodowej federacji piłkarskiej wydawane będzie w Brukseli i redagować go będzie generalny sekretarz belgijskiego zw. piłkarskiego, p. Verdyck. Korespondencje drukowane będą w kilku główniejszych językach europejskich. P. Verdyck postanowił również uwzględnić język polski. Wiadomości o naszym kraju będą się ukazywać po polsku z jednoczesnym tłumaczeniem na francuski.

### EUROPA JEDZIE DO AMERYKI.

W roku przyszłym rozegrany zostanie po raz pierwszy sensacyjny mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Europy i Ameryki. Mecz, jak ustalono, odbędzie się w Ameryce.

### SPORT DLA KALEK WE FRANCJI

Znana we Francji organizacja dla szerzenia sportu w masach, Francuska Federacja Kultury Fizycznej, zgłosiła rządowi francuskiemu gotowość podjęcia organizacji wychowania fizycznego słabej konstytucjonalnie i kalekiej młodzieży.

Wychowanie fizyczne dla tej młodzieży prowadzić mają specjaliści przy pomocy lekarzy.

### SZKOLNE KLUBY PIŁKARSKIE NA WĘGRZECH.

Piłkarski Związek Węgierski uzyskał zgodę węgierskiego ministerium Oświaty na organizowanie szkolnych klubów piłkarskich (szkoły średnie).

Kluby szkolne zorganizowane będą przez samą młodzież pod kierunkiem nauczycieli wychowania fizycznego. Mecze piłkarskie młodzieży sędziowane mają być przez sędziów, wyłonionych również z pośród samej młodzieży.

### BEZPŁATNY KURS NAUKI PIĘŚCIARSTWA.

Sekcja bokserska KS Polonia urządza dorocznym zwyczajem kurs pięściarstwa dla niestowarzyszonych, bezpłatnie, pod kierunkiem trenera, p. Monasterskiego. Gimnastyka oraz treningi przygotowawcze odbywać się będą w godzinach wieczorowych 3 razy w tygodniu. Zapisy oraz bliższe informacje w Sekretariacie Klubu, Chmielna 2, tel. 6-78-96.

Zapisy przyjmowane będą tylko do 22 bm. Ilość uczestników ograniczona.

## PIŁKA NOŻNA

### LWOWSKA POGOŃ DOMAGA SIĘ ŚLEDZTWA.

Wobec napaści ze strony kierownictwa ligowej drużyny AKS na lwowską Pogoń, zamieszczoną na łamach prasy śląskiej, w związku z meczem ligowym AKS-Pogoń, zarząd Pogoni komunikuje nam, że skierował w tej sprawie pismo do ligi Polskiego Zw. Piłki Nożnej z prośbą o natychmiastowe wszczęcie śledztwa i ukaranie winnych. Zarząd Pogoni twierdzi w swym liście, że zarzuty podniesione w prasie śląskiej pod adresem Pogoni nie odpowiadają prawdzie.

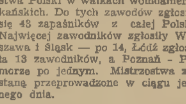
### TRZECI OLBRZYMI STADION NA ŚLĄSKU.

W dn. 11 listopada br. w święto Niepodległości, odbędzie się w Rybniku uroczyste otwarcie i poświęcenie nowego olbrzymiego stadionu sportowego, obliczonego na 35 tysięcy widzów. Koszta budowy wyniosły ponad 300 tys. zł. i zostały niemal w całości pokryte przez Fundusz Pracy.

## BOKS

### NOWE ZMIANY W SKŁADACH NASZYCH REPREZENTACYJ BOKSERSKICH.

Składy naszych drużyn bokserskich na mecze z Niemcami i Łotwą ulegną, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wszelkim zmianom. Przed wszystkim przeciw Niemcom nie będzie mógł wystąpić Szymura, gdyż lekarz uznał go za niezdolnego do walki przynajmniej przez 3 tygodnie. Wielu z pozostałych zawodników ma nadwagę i nie wykazuje należytej formy.




### MISTRZOSTWA POLSKI W WALKACH WOLNOAMERYKAŃSKICH

W niedzielę odbędą się w Łodzi oficjalnie, po raz pierwszy, mistrzostwa Polski w walkach wolnoamerykańskich. Do tych zawodów zgłosiło się 43 zapaśników z całej Polski. Najwięcej zawodników zgłosiły Warszawa i Śląsk — po 14, Łódź zgłosiła 13 zawodników, a Poznań - Pomorze po jednym. Mistrzostwa zostaną przeprowadzone w ciągu jednego dnia.



## Kącik radiowy

DZIŚ, SOBOTA, DN. 15.X.38.

16.30 Recital fortep. Zbigniewa Drzewieckiego.

17.00 „Stare i nowe Chiny" — reportaż.

17.20 „O dzieciach — kompozytorach" — aud. muz.

18.30 Aud. dla Polaków za granicą.

19.15 Koncert rozrywkowy.

21.00 Muzyka lekka i taneczna.

## Radio warszawskie

SOBOTA, 15 października.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Śpiewajmy piosenki". 11.25 Śpiewa Erna Sack (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. po łud. 15.00 „Leśne rachuneczki" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 15.30 Ork. madolinistów. 16.00 Wiad. gospod. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Rec. fortep. w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 17.00 „Stare i nowe Chiny" — reportaż. 17.20 „O dzieciach kompozytorach". 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.35 Dziennik. 21.00 Muz. lekka i tan. W przerwie ok. godz. 21.50 — „Pierwsza jaskółka" — skecz. 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien. 23.05 Wiad. z Polski (w języku obcym). 23.15 Piosenki w wyk. Oli Obarskiej i Jerzego Lawiny (duet). 23.35 Muz. tan. (płyty).

WARSZAWA II. 14.00 Z francuskich filmów i operetek (płyty). 15.00 Wiad. sportowe. 15.05 Parę informacyj. 15.10 Soliści: Liliana Zamorska — sopran, Tadeusz Zygadło — skrzypce. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Muz. tan. (płyty). 18.15 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga. 21.00 Trzy sonaty Beethovena (płyty). 21.55 Arie operetkowe (płyty). 22.50 Uwertury i fragmenty z oper — (płyty).

NIEDZIELA, 16 października.

WARSZAWA I: 7.15 Pieśń. 7.20 Orkiestry pułków Strzelców Kaniowskich. 8.00 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.15 Transm. uroczyst. KOP. w Stołpcach. 11.15 Przem. przedwyborcze wicepremiera Kwiatkowskiego z Katowic. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Muzyka obiadowa (z Poznania). 14.40 Wszystkiego po trochu — dla dzieci. 15.00 Aud. dla wsi. 16.45 Haydn „Jesień" — fragment z oratorium. 17.15 Przem. przedwyborcze min. Juliusza Ulrycha. 17.40 Podróż po Warszawie — wodewil. W przerwie Chwila Biura Studiów. 19.20 Przem. gen. Jana Kruszewskiego, dowódcy KOP. 19.30 Transm. Świetlicy KOP. w Stołpcach. 20.00 Fragmenty suit — płyty. 20.15 Dziennik. 21.20 Muzyka mur. 22.00 Muz. tan. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.05 Wiad. z Polski (w jęz. obcym).

WARSZAWA II: 14.30 Rec. śpiewaczy Aleksandra Wasiela. 15.00 Beethoven — płyty. 16.00 Muz. tan. — płyty. 21.00 Cezar Franck — utwory symfoniczne — płyty. 22.00 Schuberta gra Artur Schnabel (nowe nagrania). 23.00 Muz. tan. — płyty.



P. G. WODEHOUSE

# W STARYM DWORZE

79) Z angielskiego przełożyła
B. KOPELÓWNA

— Tak.

— A potem jego lordowska mość dowiedział się o tym?

— Tak.

— I przybiegł do pana ze szpicrutą?

— Tak.

Bulpitt westchnął. Zdawał się ubolewać nad gwałtownością angielskiej klasy ziemiańskiej.

— Nie powinien był tego robić. Miłość jest miłością, prawda?

— Tak.

— Rozumie się, że jest — ciągnął Bulpitt. — Temu się nie da zaprzeczyć. Nie popieram rozdzielania młodych serc. Oczywiście, jego lordowska mość patrzy na to trochę inaczej i rozumiem jego punkt widzenia. Pan jest trochę ograniczony w pieniądzach, — prawda, panie Peake?

Adrian przyznał, że jego środki nie są wielkie.

— Oto, co ugryzło lorda Abbotta — powiedział Bulpitt mądrze. — Nie umie zająć sentymentalnego punktu widzenia. Jemu chodzi o to, że jego córka .. jego jagniątko, możnaby powiedzieć...

Spojrzał pytająco na Adriana. Adrian potwierdził te słowa skinieniem głowy.

— On widzi tylko, że jego jagnię oddało serce konkurentowi bez grosza, — więc postanowił położyć wszystkiemu kres. Tacy są ci dumni arystokraci angielscy. Ciężkie sztuki. Zdaje mi się, że pochodzi to z deptania chłopów żelazną stopą. Przypuszczam, że nie można mieć do niego pretensji; — w ten sposób go wychowano. Po prostu nie potrafiłby zrozumieć, że miłość zwycięża wszystko. Ale... ale... śpiewałem o tym piosenkę. Jakżeż to było? Aha.

Bulpitt zamknął oczy, zgodnie z taktyką, jaką stosował zawsze, ilekroć miał zamiar oddać się popisom wokalnym. — A więc było to tak:

*Możesz nosić nazwisko od stuleci czczone, —*
*Możesz chełpić się złotem i chwałą oręża, —*
*Więcej niźli majątek, sława i korona —*
*To miłość, co wszystko zwycięża".*

Wydawszy ostatni dźwięk, Bulpitt — z miną człowieka, który spełnił przykry, ale konieczny obowiązek — otworzył oczy i utkwił w Adrianie wzrok pełen czułości.

— Niech pan posłucha — rzekł. — Proszę się nie martwić lordem Abbottem. Niech robi, co mu się żywnie podoba. Pan musi kierować się tym, co dyktuje panu serce — to jest iść zaraz i poślubić tę dziewczynę. I niech się pan nie kłopocze o to, skąd wziąć pieniądze. Kocham tę moją siostrzenicę. Chcę, aby była szczęśliwa. To też w dzień jej ślubu przepiszę na nią pół miliona dolarów. Tak, mój panie.

Przez parę chwil na pokładzie „Mignonette" panowało milczenie — i pan Bulpitt wcale nie życzył sobie czegoś innego. Wiedział, że wzbudził sensację i poczułby rozczarowanie, usłyszawszy w zamian za to zdawkowe słowa: „Och, doprawdy"? Przyjrzał się Adrianowi z uznaniem. Przypuszczał, że reakcja jego będzie na wielką skalę — i była na wielką skalę.

Jeżeli chodzi o ścisłość, to władze umysłowe Adriana Peake'a dosłownie przestały działać. Nie wiedział, że uczucia jego dorównywały w tej chwili niemal tym, jakich doznawali niefortunni ludzie, których pan Bulpitt, w gorących dniach swej młodości, walił butelkami po głowach. Oczy jego stały się szkliste, członki ciała sztywne, a oddech ciężki. Szczęście dla niego, że skończył jeść, gdyż gdyby usłyszana wiadomość miała być pochłonięta jednocześnie z kanapką z szynką z gospody „Pod Gęsią i Gąsiorem" — udławiłby się napewno.

Upłynęła pełna minuta, zanim zdołał opanować swoje struny wokalne, — ale i wówczas nawet opanowanie to było tylko połowiczne. Gdy przemówił, głos jego zabrzmiał grobowo, jak gdyby był duchem na seansie, przemawiającym przez megafon.

— Pół miliona dolarów!

— To właśnie powiedziałem! — Pan Bulpitt przerwał na chwilę i strzepnął palcami. — Sto tysięcy funtów! — dodał ze znużonym spojrzeniem człowieka, który w myślach zajmował się dzieleniem przez pięć.

— To ładna suma. Młoda para może zbudować na tym swoje gniazdko.

(D. c. n.).

# KRONIKA KRAKOWSKA

## Wielkie Zgromadzenie Kobiet

odbędzie się w niedzielę, 16 b.m. o godz. 4 popoł. w sali Domu Górników, przy ul. Krasińskiego Nr. 16.

Porządek dzienny:

1) Położenie kobiet pracujących w Polsce.
2) Wybory do Sejmu i Senatu.
3) Wybory do Samorządu.

Kobiety pracujące! Stawcie się licznie!

*O. K. R. P. P. S. w Krakowie.*
*Wydział Kobiecy P. P. S. w Krakowie.*

## Teatr miejski dla T. U. R.

Pełna humoru i satyry o wspaniałych dekoracjach, ciesząca się dużym powodzeniem sztuka Marcelego Achard'a p. t.:

### „Korsarz"

odegrana będzie dla TUR. w niedzielę, dnia 30 października o godzinie 8-ej wieczorem.

Bilety sprzedaje administracja „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11a I ofic. i Biblioteka TUR., ul. Sławkowska 12, I p.

Cena od 60 gr. do zł. 2.50.

## Katastrofa samochodowa

Na posterunku pod Krakowem zdarzył się tragiczny wypadek samochodowy. W czasie wymijania się dwuch samochodów, jeden z nich wpadł na przydrożne słupy łamiąc pięć słupów. Wóz uległ rozbiciu, a jadący w nim 40-letni Arnold Kozłowski, urzędnik Banku Polskiego z Lublina, doznał poważnych kontuzyj.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził u niego złamanie kości przedramienia i nosa, oraz ogólne kontuzje.

## Fałszowali weksle według nazwisk w książce telefonicznej

Sąd Okręgowy w Krakowie rozpatrywał sprawę Mieczysława Horskiego i Chrząszcza, art. mal.

Akt oskarżenia zarzucał im fałszowanie weksli na różne nazwiska. Jak zeznali, nazwiska wyszukiwali w książce telefonicznej.

Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych.

## „Reguła trzech" p. prezydenta dr. Kaplickiego

Onegdaj zgłosiła się do p. prezydenta dr. Kaplickiego, delegacja Klasowego Związku Pracowników miejskich, złożona z przewodniczącego, sekretarza, oraz dwóch radnych miejskich z Klubu PPS. w sprawie postulatów wysuniętych przez pracowników miejskich. Audiencję zgłoszono najpierw w sekretariacie prezydialnym, gdzie przyjęto zgłoszenie i wydano kartkę przyjęcia. Jakież jednak było zdumienie interwenientów, kiedy funkcjonariusz pełniący służbę w poczekalni oświadczył, że p. prezydent może przyjąć tylko trzech delegatów. Decyzję tę potwierdził p. prezydent poraz drugi.

Wobec takiego stanowiska delegacja zrezygnowała z audiencji. To wyraźne zlekceważenie przedstawicieli robotników przez p. prezydenta dr. Kaplickiego, który, jak dotychczas odznaczał się zawsze taktem i rozsądkiem, musi wywołać uczucie conajmniej zdziwienia i niesmaku.

„Reguła trzech", którą zastosował p. prezydent wobec reprezentantów klasowego Związku pracowników miejskich i radnych socjalistycznych nie zawsze jest ściśle przestrzegana. Możemy przytoczyć fakty, przyjmowania przez p. dr. Kaplickiego większych liczebnie delegacyj.

A może p. prezydent Kaplicki wogóle nie chce przyjmować delegacyj robotniczych a „reguła trzech" jest tylko pretekstem do zajęcia takiego stanowiska? Możemy zapewnić p. prezydenta, że my się nie pchamy do gabinetu prezydenckiego, wyczekując w przedpokojach na łaskawe przyjęcie.

Ale niezależnie od pobudek, jakimi kierował się p. prezydent, wydając tego rodzaju zarządzenie musimy stwierdzić, że nie pozbawione jest ono, pomijając wszelkie inne, pierwiastka komicznego. A pamiętać zawsze trzeba, szczególnie winni to mieć na względzie t. zw. wielcy ludzie, że nic tak nie zabija, jak śmieszność.

## Proces komunistyczny w Krakowie

W najbliższych tygodniach odbędzie się w Krakowie wielki proces polityczny. Będzie to proces 20 osób z Krakowa i powiatu Chrzanowskiego z Franciszką Spytkówną, trykociarką na czele, oskarżonych o działalność komunistyczną.

Proces potrwa około tygodnia, gdyż oprócz przesłuchania 20 oskarżonych, sąd zapozna się z zeznaniami kilkudziesięciu świadków, którzy powołani zostali do rozprawy.

Osiem osób z pośród oskarżonych przebywa w więzieniu, reszta odpowiada z wolnej stopy.

## Osobne ławki dla stud. Bratniej Pomocy U. J.

Na Uniwersytecie Jag. ukazało się rozporządzenie rektora, prof. Lehr-Spławińskiego, dotyczące osobnych ławek dla studentów należących do Bratniej Pomocy.

Rozporządzenie motywowane jest tym, że w ten sposób będzie można uniknąć wszelkich awantur, wynikających przy zajmowaniu miejsc.

## Z miasta

**TURNIEJ JESIENNY SZACHISTÓW.**

Dnia 15 października b. r. rozpoczyna się w lokalach Krakowskiego Towarzystwa Miłośników Gry Szachowej im. Józefa Dominika w Krakowie, Rynek Gł. 34, turniej jesienny dla członków Towarzystwa klasy B.

**WŚCIEKLIZNA U PSA W DZ. XXII PODGÓRZE.**

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w dz. XXII Podgórze Zarząd Miejski wydał zarządzenie, na podstawie którego dzielnicę XXII Podgórze, jako zagrożoną wścieklizną, zamyka się na okres trzech miesięcy, t. j. od dnia ogłoszenia do 6.I.1939 r. dla swobodnego wypuszczania psów. Wyjątek stanowią psy policyjne i myśliwskie tylko w czasie używania ich do pracy.

## Historie dnia

*Epidemia kradzieży rowerów.* Skradziono rower, wartości 100 zł., pozostawiony bez dozoru na podwórzu domu przy ul. Michałowskiego 15. na szkodę Michała Żychowskiego.

*Heblarka urwała rękę robotnikowi.* W stolarni Stefana Zielińskiego w Krakowie przy ul. Zielnej 52, w czasie pracy przy heblarce uległ wypadkowi urwania lewej ręki Karol Wierzbicki, lat 18. Wierzbicki został przewieziony do szpitala św. Łazarza.

*Krwawe porachunki osobiste.* We dworze S.S. Norbertanek przy ul. Ks. Józefa 61, w czasie bójki na tle porachunków osobistych, Jan Suss przebił nożem w lewy bok Józefa Jędrasa. Jędrasa, po udzieleniu mu pomocy lekarskiej przez Pogotowie Ratunkowe, przewieziono do Szpitala św. Łazarza.

## Krwawa bójka na weselu

We wsi Chorągwiany pow. Kraków odbywało się wesele u gospodarza Bartłomieja Ciastki.

Na wesele zeszła się również grupa chłopaków z całej okolicy. Między niezaproszonymi powstała bójka o taniec, podczas której ciężko raniono dwuch mieszkańców Chorągwian: Franciszka Nawrota i Piotra Kuca.

W stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala w Krakowie.

Policja wszczęła dochodzenia.

## Stracił obie nogi w czasie jazdy „na gapę"

Jan Kaczyk, śpiewak podwórzowy z Chrzanowa, jechał bez biletu pociągiem osobowym z Olkusza do Dęblina i w czasie ucieczki przed kontrolą w Wolbromiu spadł pod pociąg, doznając odcięcia nóg poniżej kolan.

Kaczyka przywieziono pociągiem do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

## Echa zabójstwa pod Krakowem

W Modlnicy pod Krakowem doszło do większej awantury na weselu. W czasie awantury Władysław Bąbka, kamieniarz, ugodził nożem Józefa Janika, tak, że ten padł trupem na miejscu.

Bąbka stanął przed sądem krakowskim, oskarżony o zabójstwo. Został on zasądzony na 5 lat więzienia.

## Repertuar

**TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.**

Sobota, 15.X. „Gdzie diabeł nie może".

Niedziela, 16.X. popoł. „Stary mąż"; wiecz. „Korsarz".

**„HALKA" ST. MONIUSZKI W OPERZE KRAKOWSKIEJ.**

W poniedziałek, dnia 17 b. m. ukaże się najpopularniejsze polskie dzieło muzyczne „Halka", opera narodowa St. Moniuszki. W partiach głównych wystąpią gościnnie świetni śpiewacy polscy: Sława Czerwińska-Orłowska, primadonna opery warszawskiej, Zofia Halińska, artystka opery lwowskiej, Stanisław Drabik, tenor król. opiery w Belgradzie i Zenon Dolnicki, baryton scen polskich i zagranicznych.

Obsady dopełnią A. Mazanek, W. Gajger i A. Wolak. Mazura i tańce góralskie wykona Balet warszawski w układzie baletmistrza J. Cedarskiego.

**TRZY GWIAZDY: BUCZYŃSKA — LEITZKÓWNA — SZATKOWSKA**

reprezentujące najwyższy poziom sztuki tanecznej, wystąpią w najnowszych kreacjach, nigdzie dotychczas jeszcze nie produkowanych, *w niedzielę, 16 bm. w Starym Teatrze.*

## Kina

ADRIA: „Druga młodość".

ATLANTIC: „Mateczka".

PROMIEŃ: „Piętnastolatka".

LOPP: „Świecznik królewski" i „Huragan".

KINO PROMIEŃ. „Nawrócony grzesznik" i „Złote kobietki".

STELLA: „Dziewczyna szuka miłości".

ŚWIT: „Indie mówią".

WANDA: „Profesor Wilczur".

UCIECHA: „Przygody Robin Hooda".

## Radio krakowskie

**SOBOTA, 15 października.**

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Muzyka lekka (płyty) oraz Wiadomości na dzie ńbieżący. 11.25 Muzyka francuska (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgłośni Katowickiej. 14.50 Program. 14.55 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Z angielskiej twórczości wokalnej". Wykonawcy: Jadwiga Borczowska (śpiew) i Wacław Geiger (akompaniament). Teksty w tłumaczeniu. 22.55 Komunikaty sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

**PONIEDZIAŁEK, 17 października**

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Koncert popularny (melodie operowe, płyty), łącznie z wiadomościami na dzień bieżący. 11.15 Muzyka (płyty). L. v. Beethoven: Symfonia nr. VI. (Pastoralna) — w wyk. ork. symf. pod dyr. F. Weingartnera. 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Katowickiej (z Katowic). 14.50 Program. 14.55 „Krakowski dziennik sportowy". 18.00 „Świat przyrody": „W sprawie muzealnictwa przyrodniczego w Krakowie" odczyt wygł. dr. J. Fudakowski, doc. U. J. 18.10 Recital skrzypcowy Władysława Syrewicza, przy fortepianie Jerzy Gaczek. 22.00 Koncert symfoniczny — (transmisja z Paryża). 23.05 Zakończenie audycji.

## Radio Śląskie

**SOBOTA, 15 października.**

5.30 „Dzień dobry". (Wesoły montaż płytowy). 6.30 Program na dziś. 11.25 Śpiewa Erna Sack — (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Pieśni polskie. Wykona: Irena Lewińska — śpiew, Karol Szafranek — akompaniament 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.55 Komunikat bieżący. 23.05 Zakończenie audycji.

**PONIEDZIAŁEK, 17 października**

5.30 „Dzień dobry" (wesoły montaż płytowy). 6.30 Program na dziś 6.35 Muzyka — płyty (W-wa). 11.15 Rapsodie płyty — (z Warszawy). 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej, pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Ludwig Siede, opr. Hartwig v. Platen: Z wystawy sklepowej — suita. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 „Za miedzą" — audycja słowno - muzyczna z udziałem Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert symfoniczny (z Paryża) (W-wa). 23.05 Zakończenie audycji.

# Kronika Śląska

## Z frontu pracy

11 października br. wznowione zostały w dotychczasowym układzie zbiorowym dla hut żelaza na Śląsku. Rokowania toczą się w Katowicach ze Związkiem Pracodawców, a występują w nich związki, które układ podpisały. Dyskusja toczy się nad postulatami, wysuniętymi przez związki zawodowe. Pierwsze rozmowy rozpoczęły się jeszcze w czerwcu br. W dalszych rokowaniach związki zawodowe kierować się będą opinią, jaką w omawianej sprawie wydał kongres metalowców, odbyty w końcu września br.

Inspektor pracy w Rybniku przeprowadził w pow. rybnickim i pszczyńskim lustrację wszystkich zakładów drukarskich i introligatorskich. W niektórych zakładach stwierdzono nieprzestrzeganie umów zbiorowych. Na zakłady te nałożono kary w postaci grzywien.

Na kopalni „Anna" w Pszowie uległ ciężkiemu wypadkowi górnik Marwald, który przygnieciony został bryłą węgla, doznając obrażeń wewnętrznych i złamania nogi.

## Ujęcie sprawcy napadu rabunkowego w Mysłowicach

W związku z napadem rabunkowym na osobie inwalidy Walentego Urbańczyka z Brzezinki na drodze polnej na koloni Ćmok pod Mysłowicami, o czym pisaliśmy, dowiadujemy się, że policja zdołała ująć jednego ze sprawców. Jest nim 25-letni Władysław Balon z Mysłowic (Grażyńskiego 21). Balon jest tym, który uderzył Urbańczyka jakimś twardym narzędziem w głowę, a sam otrzymał od napadniętego cios nożem. Ujętego napastnika osadzono w areszcie policyjnym.

## Wiadomości różne

Minionej nocy dokonano zuchwałego włamania do składu kolonialnego Alojzego Knopa w Szopienicach (Bagno 21). Nieustaleni narazie sprawcy po przecięciu i oderwaniu żaluzji, oraz usunięciu kłódki i zamka w drzwiach wejściowych, dostali się do wnętrza, gdzie skradli większą ilość różnych towarów kolonialnych i spożywczych, wartości około 1,000 zł. Powracających z łupem z wyprawy złodziejów zauważył patrol policyjny, który począł ich ścigać. W czasie ucieczki złodzieje porzucili część łupu wartości około 500 zł., z resztą zaś zdołali ujść w mrokach nocy.

***

Na ulicy Krakowskiej w Brzęczkowicach uległa nieszczęśliwemu wypadkowi jadąca rowerem Maria Jurzycowa z Brzezinki (Stawowa 15). Cyklistce pękła przednia rurka przy widełkach, skutkiem czego Jurzycowa runęła na bruk jezdni, odnosząc obrażenia twarzy, głowy i rąk, a poza tym uległa ona wstrząsowi mózgu. Ranną odwieziono do szpitala miejskiego w Mysłowicach.

***

Na ulicy Marsz. Piłsudskiego autobus Śl. L. A., zdążający z Katowic do Mysłowic, prowadzony przez szofera Poloczka, wpadł na przechodzącego w nietrzeźwym stanie przez jezdnię Ignacego Dębskiego z Katowic. Dębski doznał poważnego stłuczenia czaszki i obrażeń miednicy. Po opatrunku w szpitalu SS. Elżbietanek odstawiono go na kurację do szpitala miejskiego.

***

Na ulicy Jerzego w Siemianowicach wpadła niespodziewanie pod koła jadącego na rowerze 18-letniego Konrada Roboka z Siemianowic, 9-letnia Hildegarda Świerkotówna. Dziewczynka wypadła naoślep z bramy domu i, padając na bruk, doznała poważnych okaleczeń głowy. Rowerzysta nie mógł już zahamować.

## Nowe zaplecze pow. rybnickiego

Powiat rybnicki był najbardziej wysunięty na południowo-zachód naszego kraju. Południowo - zachodnia część tego powiatu ciążyła dawniej ku Raciborzu. Po podziale Śląska został Racibórz po stronie niemieckiej. W tych warunkach całe pogranicze musiało nastawić się na Rybnik, który był dość oddalony dla wszystkich miejscowości poza Wodzisławiem.

Dawniej istniały liczne więzy gospodarcze, łączące część powiatu rybnickiego z Boguminem, a częściowo także z Frysztatem i Karwiną. Są nawet piosenki o wędrówkach za winem do Bogumina. Były też czasy, że mieszkańcy południowej części pow. rybnickiego wędrowali w latach głodowych (a takich okresów było na G. Śląsku kilka przed rozbudową ciężkiego przemysłu) do Bogumina i innych miejscowości na pograniczu austriackim, po mąkę i fasolę. Żyją jeszcze dziś starsi ludzie w Gołkowicach, Mszannej, Jastrzębiu, Szerokiej, Ruptawej, Połomi itd., którzy przypominają sobie te czasy z opowiadań swych rodziców.

Obecnie, po przyłączeniu Bogumina, Frysztatu i Karwiny do Polski, otrzyma powiat rybnicki głębokie zaplecze. Jest to ważne dla wszystkich gmin, od Wodzisławia począwszy. Niewątpliwie zyskają na tym obie strony, gdyż ludność tych gmin będzie mogła czynić swe zakupy właśnie w Boguminie, zaś Bogumin uzyska pewność dalszego istnienia i rozwoju. Miejscowości Olza i Gorzyce leżą prawie w bezpośrednim sąsiedztwie Zagłębia Karwińskiego i Bogumina.

Przez powiat rybnicki przechodzić będą ważne połączenia drogowe w kierunku właśnie tego Zagłębia. Ruch samochodowy do tego Zagłębia nie pójdzie przez Skoczów i Cieszyn, lecz raczej przez powiat rybnicki, gdyż ta trasa będzie znacznie krótsza.

## Kasjer gminny zdefraudował pieniądze i zbiegł

Do prokuratury Sądu Okręgowego w Katowicach wpłynęło doniesienie Urzędu Gmiinnego w Kochłowicach na kasjera tego Urzędu, 30- letniego Teodora Dudka z Kochłowic (M. Piłsudskiego 16). Według doniesienia Dudek zdefraudował z kasy gminnej 975 zł. w ten sposób, że złożył do kasy worek z pieniędzmi, który zaplombował i opatrzył kartkę z napisem, że wewnątrz znajduje się 500 szt. po 2 zł. Kiedy jednak kasjer w dniu 26 ub. miesiąca nie przyszedł do biura i dotychczas bez usprawiedliwienia nie powrócił do pracy, wydało się to jego przełożonym podejrzane.

Kierownik oddziału rachunkowego, Mikołaj Biesta przeprowadził przede wszystkim rewizję worków z pieniędzmi. Wyszło wówczas na jaw, że w worku, na którym widniała kartka z napisem: 500 szt. po 2 zł. — w rzeczywistości było 500 szt. po 5 groszy. O odkryciu powiadomiono natychmiast policję, która udała się do mieszkania Dudka, jednak nie zastano go, gdyż zbiegł on w niewiadomym kierunku.

## Ograbiła pijanego przechodnia

Anna Sobiąkówna, kobieta lekkich obyczajów, zauważyła, idąc w nocy ulicą 1 sierpnia r. b., zataczającego się jakiegoś mężczyznę, który wszedł do sieni jednego z domów. Sobiąkówna weszła za nim do sieni i zobaczyła, że mężczyzna ów zabiera się do spania. Ułożyła go więc na ziemi, a przy tym zręcznie wyjęła mu z kieszeni portfel, zegarek i dokumenty, po czym zbiegła.

Zauważyła to jej konkurentka, która natychmiast zawiadomiła policję. Jeszcze tej samej nocy ujęto Sobiąkównę i odebrano jej skradzione rzeczy. Sprawą tą zajmował się Sąd Grodzki w Katowicach, który skazał Sobiąkównę na 7 miesięcy więzienia.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.